Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 78 (1458) A B C Poznań, poniedziałek 21 marca 1949 r. Cena 5 zł

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej

w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 marca sekretarz Komisji episkopatu ks. biskup Zygmunt Choromański zgłosił się do ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego, w sprawach dotyczących uregulowania stosunków między Państwem, a Kościołem.

W toku rozmów minister Wolski złożył następujące oświadczenie w sprawie całokształtu stosunków między Państwem a Kościołem.

1 Od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożenie nieprzyjaznej w stosunku do rządu i Państwa Ludowego działalności pewnych odłamów kleru.. Część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii, bez żadnych ku temu istotnych podstaw.

Nie jest przypadkiem, że w tej szerzącej zamęt, antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko pojednawczym, ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. ks. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski. Nie jest również przypadkiem, że większość hierarchii kościelnej, wbrew powszechnej opinii całego patriotycznego społeczeństwa, nie przeciwstawiła się antypolskim i popierającym szowinistyczne roszczenia niemieckie wypowiedziom miarodajnych kół watykańskich w sprawie Ziem Odzyskanych, lecz przeciwnie, usiłowała je nawet usprawiedliwić.

2 Częste są wypadki, kiedy księża patronują, a nawet wręcz współdziałają z różnymi przestępczymi i antypaństwowymi grupami, które są agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu. Fakty te nie spotkały się ani z potępieniem, ani z należytym odporem ze strony hierarchii kościelnej i kierowanej przez nią prasy katolickiej. Władze kościelne nie przeciwstawiają się w praktyce przenikaniu do organizacji i stowarzyszeń religijnych przestępczych elementów podziemia, które usiłują wykorzystać te stowarzyszenia jako bazę dla swej działalności.

3 Wszystko to znajduje się w oczywistej sprzeczności ze zgodnymi wysiłkami olbrzymiej większości społeczeństwa, które odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i dobrobytu — przeciwstawia się wszelkim próbom zakłócenia rozwoju kraju, na gruncie osiągniętych zdobyczy społecznych.

Stojąc na straży spokoju i porządku publicznego, rząd nie będzie tolerował żadnej akcji wichrzycielskiej.

Dlatego tylko zmiana dotychczasowej postawy hierarchii kościelnej i zaniechanie przez nią nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa Ludowego może stworzyć podstawę do unormowania stosunków z Kościołem.

4 **Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kler korzysta w Polsce z różnych uprawnień w znacznie większym zakresie, niż w wielu krajach zachodnio-europejskich. Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne. Zachowując naukę religii rząd będzie jednak twardo przestrzegał ogólnej zasady konstytucyjnej, że „wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom" — i nie będzie tolerował nadużywania religii przez niektórych katechetów dla siania niepokoju w umysłach młodzieży i podburzania przeciw władzy państwowej.**

Równocześnie rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrykom, czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne.

5 Zakłady wychowawcze zakonne, lub kierowane przez świecki kler, które czynią zadość wymogom, przewidzianym w obowiązujących ustawach i przepisach, będą korzystały z należnych uprawnień. Również zakłady dobroczynne zakonne, lub kierowane przez świecki kler będą mogły rozwijać swą działalność, po zabezpieczeniu należytej kontroli i wglądu do ich działalności ze strony władz państwowych.

6 Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej. Domagać się jednak będą uporządkowania stanu prawnego diecezji i ich granic, zgodnie z nowym porządkiem prawnym i granicami państwa. Wszyscy lojalni przedstawiciele duchowieństwa i instytucje religijne korzystają z pełnej ochrony prawnej i opieki władz, wynikającej z obowiązującego ustawodawstwa.

7 Konkretne uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem, które znajdzie wyraz w nowej konstytucji, będzie w zakresie uprawnień hierarchii kościelnej kształtowało się na podstawie doświadczeń, wynikających z postawy kleru i hierarchii kościelnej wobec Państwa Ludowego.

8 Dotychczasowy stosunek rządu do spraw wiary i Kościoła świadczy o szczerych intencjach rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Wszelkie kroki hierarchii kościelnej, zmierzające do uregulowania stosunków na wymienionych zasadach mogą liczyć na poparcie rządu, zaś wymiana ujętych w tym duchu konkretnych wniosków będzie z całą życzliwością podtrzymana.

Dochód narodowy przekroczy dwukrotnie cyfry przedwojenne

WARSZAWA (P. R.). Jak wynika ze sprawozdania komisji planu gospodarczego, rozpatrującej projekt narodowego planu gospodarczego na rok bieżący, planowany dochód narodowy osiągnie w tym roku 20 i pół miliarda zł przedwojennych. Stanowi to 854 zł na głowę ludności, a więc dwa razy więcej, niż w roku 1935. Jednym z czynników, dzięki któremu bez żadnych kryzysów osiągnąć można było tak szybki wzrost dochodu narodowego, jest odpowiedni plan inwestycyjny. W roku bieżącym wydamy na inwestycje 26 procent całego dochodu narodowego.

Międzynarodowa konferencja w sprawach budowlanych

RZYM (PAP). W Rzymie otwarta została konferencja komitetu przemysłu budowlanego Międzynarodowej Organizacji Pracy. W konferencji uczestniczy 120 delegatów, reprezentujących rządy, organizacje przemysłowców budowlanych i związki zawodowe robotników przemysłu budowlanego 19 państw.

Konferencja ma rozważyć zagadnienia stałości zatrudnienia w przemyśle budowlanym, kształcenia zawodowego pracowników oraz stosunku między pracodawcami a pracownikami. Powitalne przemówienie wygłosił włoski minister pracy Fanfani. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu, dotyczącym sytuacji w przemyśle budowlanym w różnych krajach.

Hitlerowcy ćwiczą

BERLIN (PAP). W dzienniku „Deutschlands — Stimme" zamieszczono dokument, stwierdzający, że władze brytyjskie zgodziły się na zwerbowanie swego czasu przez Egipt 6 tys. b. hitlerowców. Akcją werbunkową w zachodnich Niemczech prowadzono w okresie działań wojennych pomiędzy Egiptem a Izraelem. Hitlerowcy są obecnie skoszarowani w okolicach Sollum i Masa Matruk. Wyszkoleniem żołnierzy niemieckich zajmują się byli SS-mani, wśród których znajduje się m in. SS-grupenfuehrer Dierlewanger. Jest on jednym z głównych sprawców zniszczenia Warszawy w czasie powstania.

Nota Polski do Jugosławii

w sprawie brutalnego najścia policji na Polskie Biuro Informacji

WARSZAWA (PAP). W DNIU 17 BM. AMBASADOR R. P. W BELGRADZIE WENDE WRĘCZYŁ MINISTROWI SPRAW ZAGRANICZNYCH FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII, P. KARDELJ, NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Ambasada Polska w Belgradzie, przesyła Min. Spraw Zagr. Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, że w związku z zamknięciem w dniu 15 bm. lokalu Polskiego Biura Informacji, jest upoważniona do przekazania jak najostrzejszego protestu rządu polskiego, przeciwko temu nowemu wrogiemu aktowi rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wobec Polski Ludowej.

W dniu 2 marca br. wicemin. spraw zagranicznych FLRJ p. Leo Mates zawiadomił ambasadora Polski — p. Jana Karola Wende — o decyzji rządu FLRJ, likwidacji w ciągu trzech dni Polskiego Biura Informacji. Na zapytanie ambasadora R. P., p. wicemin. Mates wyjaśnił, że decyzja ta odnosi się jedynie do czytelni polskiej a więc nie dotyczy istniejących w Belgradzie analogicznych placówek innych państw, jak np. USA, W. Brytanii, Francji. P. wicemin. Mates umotywował decyzję rządu FLRJ rzekomym nieudzieleniem przez rząd polski zezwolenia na uruchomienie analogicznej placówki jugosłowiańskiej w Warszawie.

Faktem jest, że Min. Spraw Zagr. R. P. powiadomiło ambasadę FLRJ w Warszawie, że sprawa powyższa jest w toku załatwiania.

W świetle tych faktów, a również na tle prowadzonej od dłuższego czasu kampanii prasy jugosłowiańskiej przeciwko Polskiemu Biuru Informacji, jasnym się staje, że podjęcie przez rząd FLRJ sprawy uruchomienia jugosłowiańskiej wystawy informacyjnej w Warszawie było tylko pretekstem do zamierzonej likwidacji Polskiego Biura Informacji.

Idąc konsekwentnie po tej linii, władze FLRJ dokonały w dniu 15 marca br. zamknięcia Polskiego Biura Informacji w sposób noszący wszelkie znamiona najścia. W dniu tym, przed otwarciem lokalu po uprzednim obstawieniu ulicy posterunkami policji, do Polskiego Biura Informacji wtargnęli osobnicy, którzy wykrętnie oznajmili obecnej tam posługaczce, że są przedstawicielami Min. Handlu Wewn. i Aprowizacji i, demolując urządzenie wystawy, zamknęli i opieczętowali lokal.

Wobec powyższego ambasada stwierdza, że nieprzyjazny, ultimatywny charakter decyzji rządu FLRJ zamknięcia lokalu PBI w Belgradzie oraz niewybredne metody zastosowane przy zamknięciu PBI, są jeszcze jednym dowodem wrogiej ludowo-demokratycznej Polsce postawy rządu FLRJ.

W tym stanie rzeczy ambasada Polska oświadcza, że odpowiedzialność za ten wrogi wobec Polski, a niewątpliwie sprzeczny z opinią narodów Jugosławii krok, jakim jest zamknięcie Polskiego Biura Informacji, spada całkowicie i wyłącznie na rząd FLRJ, wobec czego rząd polski wyciągnie z tego właściwe konsekwencje.

Queuille sprzedał Francję

za 240 milionów dolarów

PARYŻ (Telepress). Korespondent Telepressu dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że premier Queuille, podczas przeprowadzonych niedawno rozmów z „wędrującym ambasadorem" planu Marshalla Harrimanem, zawarł tajne porozumienie. Układ ten przewiduje, że za cenę 240 miliardów franków, pochodzących z funduszy marshallowskich, Stany Zjedn. będą miały prawo do wybudowania baz morskich i lotniczych na terenie Francji oraz w Algierze, Tunisie, Maroku i na Madagaskarze.

Jedynym żądaniem Queuillea było, aby zezwolono rządowi francuskiemu na zaliczenie powyższej pokaźnej sumy jako „dochodu budżetowego". Tak śpieszno było premierowi francuskiemu włączyć sumę tę do swego budżetu, że obiecał wysłać natychmiast do Waszyngtonu delegację, nie czekając nawet na zatwierdzenie przez Kongres USA funduszy na pomoc marshallowską — na przyszły okres budżetowy.

Informator Telepressu stwierdza ponadto, że życzeniem premieria Queuillea jest, aby sprawa ta została zatwierdzona, zanim wiadomości na ten temat przeniknął na zewnątrz. W ten sposób pragnąłby on bowiem uniknąć zapytań ze strony Zgromadzenia Narodowego, odnośnie zawartego porozumienia. Zgodnie z życzeniami Harrimana, zatwierdzonymi przez premiera Queuillea, suma 240 miliardów franków ma być podzielona w następujący sposób: 85 miliardów franków przeznacza się na budowę baz w metropolii francuskiej; 50 miliardów na utworzenie baz w Algierze, 35 miliardów — w Tunisie, 40 miliardów w Maroku, oraz 30 miliardów na Madagaskarze.

PAKT ATLANTYCKI

zbroczony krwią robotniczą

RZYM (PAP). Po burzliwej debacie włoska izba posłów uchwaliła wniosek, upoważniający rząd do rozpoczęcia pertraktacji w sprawie przystąpienia Włoch do Paktu Atlantyckiego. Za wnioskiem opowiedziało się 342 posłów, przeciwko 170. 19 deputowanych wstrzymało się od głosu.

W związku z tym, że parlament włoski zajął w sprawie Paktu Atlantyckiego stanowisko sprzeczne z wolą narodu włoskiego, Pietro Nenni postawił wniosek o rozwiązanie parlamentu i o przeprowadzenie nowych wyborów.

Opór włoskich mas ludowych przeciwko Paktowi Atlantyckiemu wzrasta coraz bardziej w całym kraju. Ze wszystkich prowincji nadchodzą wiadomości o strajkach, wiecach, manifestacjach i utarczkach z policją. Do najpoważniejszych incydentów doszło w Terni, jednym z największych ośrodków przemysłu metalurgicznego, gdzie policja strzelała do manifestujących tłumów, zabijając jednego młodego robotnika.

„Unita" podając wiadomość o tych incydentach, pisze: „Pakt Atlantycki został już zbroczony krwią robotniczą", a „Avanti" stwierdza: „20-letni Luigi Trastulli, który zginął w Terni, jest pierwszą ofiarą Paktu Atlantyckiego".

Zajścia w Terni miały następujący przebieg: W czwartek rano tysiące robotników i urzędników stalowni porzuciło pracę, udając się do centrum miasta na demonstrację przeciwko Paktowi Atlantyckiemu. Ulice, prowadzące do śródmieścia, zostały jednak zablokowane przez policję. Mimo, iż robotnicy zachowywali całkowity spokój, jeden z samochodów pancernych wjechał całym pędem w zebrany tłum. Ofiarą tej barbarzyńskiej akcji padł robotnik, b. partyzant ruchu oporu, któremu samochód zmiażdżył nogę. Robotnicy wyrazili okrzykami swe oburzenie.

W odpowiedzi policja otworzyła ogień do tłumu.

Również w Rzymie doszło do wielkich demonstracji. Demonstracja trwała około 4 godzin, pomimo prób policji rozpędzenia tłumu przy użyciu pałek i kolb. W starciu z policją około 100 osób odniosło kontuzję. Aresztowano 200 robotników.

W Sesto San Giovanni robotnicy przerwali pracę i zgromadzili się na wiecu, w którym wzięło udział 40 tys. osób. Wobec imponującego charakteru manifestacji policja nie ośmieliła się interweniować. Dopiero ,kiedy robotnicy uformowali pochód, zamierzając udać się do Mediolanu ,policja usiłowała zablokować drogę. Robotnicy jednak nie cofnęli się, co spowodowało liczne starcia na całej trasie.

Imponujący wiec z udziałem 45 tys. osób odbył się w Livorno, gdzie robotnicy opuścili o 16 godzinie wszystkie fabryki.

Strajki, wiece i potężne demonstracje miały miejsce również we wszystkich większych ośrodkach Toskanii, jak Pisa, Siena, Pistoia, Lucca i Carrara, gdzie policja zaatakowała brutalnie robotników. Strajki i manifestacje zorganizowano w Wenecji, Padwie, Mestre, Rovigo, Taranto, Cerignola i Neapolu, gdzie w wiecu protestacyjnym przeciwko Paktowi Atlantyckiemu wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

Akcja szczepień przeciwgruźliczych obejmie całą młodzież

WARSZAWA (PAP). Do końca br. cała młodzież polska od 1 — 18 roku życia będzie zbadana przez kolumny przeciwgruźlicze Ministerstwa Zdrowia, z udziałem zespołów lekarskich, delegowanych przez Czerwone Krzyże krajów skandynawskich. Do końca 1948 roku zbadano 1 300 tys. osób i zastosowano 526 tys. szczepień przeciwgruźliczych preparatem BCG. Szczepienia stosowane są wówczas, gdy badanie wykazuje, że organizm jest skłonny do zakażenia gruźlicą.

W ciągu najbliższych kilku lat gruźlica w Polsce zostanie całkowicie opanowana.

Po zbadaniu całej młodzieży systematycznie będą badane dzieci między pierwszym a drugim rokiem życia. Młodzież, dodatkowo będzie badana w tzw., krytycznych, skłonnych do ulegania chorobom latach, tj. w trzecim, siódmym, czternastym i osiemnastym roku życia.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Wyniki drugiego dnia

KTH — Siła (Giszowiec) 3:2

Cracovia — Legia (W-wa) 2:2

Prasa „czytelnikowska" otrzymała następujące wypowiedzi wybitnych literatów w sprawie walki w obronie pokoju:

KAZIMIERZ NITSCH

Prezes Polskiej Akademii Umiejętności

Intelektualiści wierzą w pokój

Szantażowanie groźbą nowej wojny, odzywające się zaledwie w cztery lata po zakończeniu poprzedniej, ze wszystkich dotychczasowych najokrutniejszej, wydaje się rzeczą potworną. Nie podobna jednak nie wierzyć, by szerokie, prawdziwie demokratycznie uświadomione masy nie znalazły sposobu zapobieżenia tej straszliwej klęsce. Dopomoże do tego światowy kongres zwolenników pokoju.

Zwłaszcza intelektualiści pewni są zwycięstwa idei pokoju i nie tracą wiary w istotną wartość nauki i wszelkiej kultury.

WOJCIECH ŻUKROWSKI

Miliony prawdziwych ludzi

Byłem świadkiem Kongresu Wrocławskiego którego deklaracja w obronie pokoju poruszyła sumienie Narodu. Wbrew rozbijackim zakusom głosy twórczej kultury całego świata rozbrzmiewały zgodnie i mocno.

Kongres paryski musi się stać nową tamą, wstrzymać przybierającą powódź agitacji interwencyjnej.

Kongres paryski będzie protestem tym gwałtowniejszym, że intelektualistów wspierają oświadczenia związków zawodowych, organizacji społecznych, załóg fabrycznych, głosy ludzi pracy, miliony prawdziwych ludzi, dla których pokój jest domem i chlebem.

JAN BRZOZA

Pisarz robotn czy, prezes Oddziału Śląskiego Literatów Polskich

Piętnujemy podżegaczy

Wojna jest potwornym wymysłem, który powinien być surowo karany. Nie można sobie wyobrazić człowieka myślącego, który by mógł pochwalić wojnę. Jedynie szaleńcy, ludzie nienormalni, lub zbrodniarze mogą być zwolennikami wojny. Takich ludzi trzeba izolować od społeczeństwa jako niebezpiecznych dla otoczenia. Takimi zbrodniarzami są anglosascy bogacze, którzy w ten ohydny sposób chcą ratować swoje salesy. Termin „podżegacz wojenny" winien być określeniem dla wyjątkowo niebezpiecznych zbrodniarzy. Obowiązkiem ludzi nauki, lekarzy i prawników jest opracować ustawę karną dla „podżegaczy wojennych" i to zarówno właściwych zbrodniarzy jak i tych, którzy w sposób bezmyślny, lub w jakimś określonym celu propagują wojnę, albo szerzą plotki na temat wojny. Obowiązkiem państw, rządu, parlamentu jest — ustawy takie wprowadzić w życie. Obowiązkiem pisarzy, dziennikarzy i wszystkich ludzi oświaty jest na każdym kroku, każdego dnia uparcie i konsekwentnie walczyć o idee pokoju, wskazywać na bezmyślny idiotyzm i potworność wojny, a przede wszystkim, jak to zrobiła ostatnio „Literaturnaja Gazieta" — ujawniać po nazwisku podżegaczy wojennych, wyciągać ich z rozmaitych schowków, pod którymi się kryją, zdzierać z nazw na pozór niewinnych, rozmaitych firm „Standard Oil Company" maskę, pokazać ich „dyrektorów", ich „działalność" i przez takie zdzieranie masek i pokazywanie właściwych „twarzy", wskazywać palcem pierwszych kandydatów ustawy karnej dla podżegaczy wojennych.

My zwyciężymy

Właściwie problem zachowania pokoju nie powinien nastręczać żadnych trudności. Jasnym jest przecież, że żaden przeciętnie rosądny człowiek nie ma ochoty zostać zabitym na wojnie i na odwrót nie odczuwa potrzeby zabijania innych. Ale... (każda sprawa ma swoje „ale") ta prawda o pokoju jest zbyt jasną, by mogła trafić do umysłów ludzi, którym się zdaje, że są solą globu ziemskiego i zgoła pępkiem świata. Prawda o pokoju jest bowiem zbyt nieskomplikowana, by za jej parawanem miało się kryć błyszczące złoto, na którego każdym gramie wyschła ludzka łza lub krew. A ludzie, którzy pragną wojny, a nawet o nią się modlą, nie staną z karabinem w ręku na polu walki. Siedzieć będą w zacisznych gabinetach, obcinać kupony wysokich dywidend koncernow zbrojeniowych. Oni to właśnie chcą przetwarzać ludzkie łzy, życie i krew na złoto. Przeważnie na dolary. Chcą przy pomocy wojny utrzymać władztwo nad wyzyskiwanymi masami i zachować ustrój, którego fundamenty coraz bardziej się rozlatują.

To jest cel podżegaczy wojennych, którzy sztucznie usiłują dzielić świat na wrogie sobie obozy, którzy usiłują kulę ziemską zamienić we wiecznie płonącą żagiew wojennego kataklizmu.

Czy mają oni dostateczne siły do realizacji tych planów? Czy trwały pokój jest możliwy w epoce potężniejącego socjalizmu z jednej, a schyłkowego, rozkładającego się kapitalistycznego imperializmu, z drugiej strony?

Publicyści dolarowi starają się — zresztą w sposób zgoła nieprzekonywujący — udowodnić, że wojna jest koniecznym „fatum", które, jak zła zmora ciąży nad ludzkością, a uwolnić się od niej nie można. Ten oszukańczy argument jest bystrą wodą na młyn imperialistycznej maszyny do podżegania wojennego. Jest to taran do osłabiania pokojowo nastrojonych mas ludowych świata. Dlatego tej faszywej koncepcji przeciwstawiamy się jak najostrzej. Jakiż bowiem wniosek praktyczny z takiego wojenno-fatalistycznego rozumowania? — Nie ma sensu walczyć o pokój. Nie pozostaje nic innego, jak czekać nowego Serajewa, czy Gdańska z założonymi rękoma. W takiej sytuacji militaryści mieliby wolną rękę w działaniu — a o to przecież im chodzi.

Jednak teoretycy „ery amerykańskiej" srodze się zawiedli. Masy jakoś ich teoryjki nie mogły, bo nie chciały pojąć. Zamiast bierności, okazały nadzwyczaj wzmożoną aktywność. Posypały się odważne, męskie deklaracje działaczy takich, jak: Thorez, czy Togliatti, reprezentujących miliony ludzi — klasy robotnicze swych narodów, a więc siłę, która decyduje o możliwości prowadzenia wojny. Deklaracje zostały poparte czynami. Na ulicach ukazały się wielkie demonstracje, rozpoczęły się strajki protestacyjne. Siły antywojenne pokazały swoją potęgę.

* * *

Ruch pokojowy ogarnia cały świat. Biuro kongresu paryskiego jest zasypywane zgłoszeniami organizacji zawodowych, społecznych, kulturalnych, i młodzieżowych ze wszystkich krajów i części świata. Zgłaszają się nie drobne grupki, a całe miliony ludzi, którzy podpisując swój akces do kongresu paryskiego, mówią: „Precz z wojną, precz z wojennymi podżegaczami!"

* * *

Kongres wrocławski był mobilizacją pracowników intelektu: pisarzy, artystów, działaczy kultury, publicystów, naukowców. Kongres paryski będzie posiadał już inny charakter. Nie ograniczy się do wąskiej i elitarnej, choć nezwykle doniosłej społecznie grupy. Do Paryża zjadą zarówno delegaci, używający młota i dłuta do tworzenia arcydzieł sztuki, jak i delegaci, używający młota do codziennej fabrycznej roboty, a — nie będzie między nimi żadnych różnic. Razem tworzą jednolity, stalowy front walki o pokój bez względu na kolor skóry, a nawet na przekonania polityczne.

Oczywiście najbardziej aktywną pozycją Kongresu Pokoju będą siły radykalnego postępu społecznego — siły socjalizmu. Rola ta jest zupełnie naturalna, gdyż dopiero ustrój socjalistyczny zapewnia spokojne bytowanie bez wstrząsów gospodarczych i militarnych. Ta przodująca rola partii robotniczych nie oznacza jednak, że klasa robotnicza w walce o pokój jest osamotniona. Front pokoju posiada zasięg znacznie szerszy — obejmuje wszystkich — poza kapitalistami i ich popleczn kami. Klasa robotnicza posiada w tym ruchu rolę przodującą. Posiada w swym ręku skuteczną broń przeciwko wojnie.

Czy mając przeciw sobie taką siłę, mogą imperialiści rozpocząć nową wojnę? Kto pójdzie za nimi? Nie mające poparcia w masach partie „amerykańskiego socjalizmu" jak SFIO we Francji, czy Saragat we Włoszech? — Wojna bez żołnierzy jest przecież niemożliwa, a tłuści bankierzy, obrotni kupcy i tędzy przemysłowcy lub ich synalkowie nie stworzą odważnych oddziałów szturmowych.

Czy można więc mówić o nieuniknionności wojny?

* * *

Pokój można zachować, ale trzeba o to walczyć. Prawda ta winna docierać do wszystkich — jak to się mówi — ludzi dobrej woli, — którzy muszą zostać zmobilizowani do szeregów „ruchu wrocławskiego", czy aktualnie „paryskiego".

Bo my — ludzie postępu — nie chcemy maszerować z karabinami. My nie chcemy, by burzono miasta i fabryki, dzieła sztuki i architektury, by ludzie zabijali się nawzajem za niewyrządzone sobie krzywdy.

Naszej słusznej walce przyświeca blask sprawiedliwości i prawdy. Dlatego jesteśmy pewni, że **MY ZWYCIĘŻYMY!**

JANUSZ LIKOWSKI

Młodzi obywatele witają uroczyście
Światowy Tydzień Młodzieży

Tysiące członków ZMP, ZHP i SP, rzesze niezorganizowanej młodzieży szkolnej i pracującej, przemaszerowały w dniu wczorajszym w imponujących pochodach ulicami miasta. W olbrzymiej hali ciężkiego przemysłu, witali oni manifestacyjnie Światowy Tydzień Młodzieży. Na uroczystość młodzieżową przybyli m. in. także pierwszy sekretarz KW PZPR p. Olszewski, komendant Wlkp. Chorągwi Harcerskiej p. Karcz, komendant SP kpt. Marjański, kurator Okr. Szkolnego Poznańskiego p. Łopuski i inni.

Wstępne przemówienie wygłosił przewodn. Zarządu Woj. ZMP p. Bączykowski. Mówca omówił sytuację międzynarodową, naświetlając usiłowania anglo-amerykańskich imperialistów w kierunku rozpętania wojny. Młodzież polska — powiedział mówca — solidaryzuje się z wszystkimi ludźmi miłującymi pokój i w szeregach Światowej Federacji Młodzieżowej wspólnie z całą młodzieżą świata walczyć będzie o utrzymanie pokoju, o niepodległość i demokrację oraz o prawa dla wszystkich uciśnionych narodów.

Przedstawiciel Zarz. Głównego ZMP p. Kędziorek w rzeczowym przemówieniu przedstawił stanowisko wielkiego obozu pokoju, który stwarzają narody krajów demokracji ludowej, ze Związkiem Radzieckim na czele. Przygotowujemy się — stwierdził mówca — i weźmiemy udział w wielkim festiwalu i Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, które odbędą się w sierpniu w Budapeszcie. Związek Młodzieży Polskiej wzywa całą młodzież, by wydajniejszą pracą, lepszą nauką i zwartością szeregów młodzieżowych dać odpowiedź na zakusy i knowania imperialistów.

Potężne okrzyki na cześć pokoju, Polski Ludowej, ZMP i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, stały się wspaniałym zakończeniem tego przemówienia. Po odegraniu hymnu Światowej Federacji Młodzieży, przodownik pracy SP p. Kistowski odczytał rezolucję, w której zebrani postanawiają wytężyć wszystkie siły w pracy i nauce, by tym samym przysporzyć nowych sił przy budowie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. Młodzież polska walczyć będzie o postęp i wolność wszystkich narodów. (hel)

U naszych PRZYJACIÓŁ

W Woroneżu, w ciągu minionych 6 lat, oddano do użytku ludności niemal jeden milion metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej, odbudowano 216 kilometrów linii wodociągowej, 50 km torów tramwajowych.

*

W Pradze i innych miastach Czechosłowacji powstaną w najbliższym czasie specjalne poczekalnie dla matek podróżujących z dziećmi. W nowych poczekalniach będą umieszczone specjalne łóżka dla odpoczynku, kącik dla ogrzewania i gotowania potraw dla dzieci, będą tam nawet wanny dla niemowląt, stoły do przewijania a wreszcie i praczki dla przeprania pieluszek. Ustanowiony zostanie też specjalny organ który dozorować będzie utrzymanie porządków w poczekalniach, a wyszkolone pielęgniarki będą do dyspozycji zmęczonych podróżą kobiet.

*

W bieżącym roku powierzchnia uprawy ryżu na Słowaczyźnie ma być rozszerzona do 55 ha. Planuje się sprowadzenie takich gatunków ryżu, których okres dojrzewania może wynosić tylko 60 do 80 dni.

Senat Uniwersytetu Poznańskiego
podejmuje apel komitetu intelektualistów
w obronie pokoju

Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego na specjalnym posiedzeniu w dniu 16 bm. jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

My niżej podpisani, pracownicy nauki, po zapoznaniu się z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju przyłączamy się do jego apelu, aby zwołać w kwietniu bież. roku Światowy Kongres Zwolenników Pokoju.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że uczciwa i pracująca ludzkość całego świata z głębokim niepokojem przysłuchuje się coraz bardziej cynicznej propagandzie, prowadzonej na rzecz nowej wojny przez prasę i radio tych krajów, gdzie interesy międzynarodowej kliki fabrykantów broni i innych grup anonimowego kapitału, stanowią główną treść polityki tak wewnątrz państwowej jak i międzynarodowej.

Gasnący świat oligarchii finansowej w obronie swych zysków usiłuje w krajach pozostających pod jego wpływami siać wrogość i nienawiść w stosunku do innych krajów, krajów wyzwolonych z niewoli kapitalistycznej.

Wrogowie pokoju w swych niecnych, egoistycznych celach, dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem, gotowi poświęcić wszystko, co jest treścią życia ludzi pracy, ideałem uczciwych budowniczych przyszłego sojuszu wolnych ludzi i wolnych narodów.

Nauka i sztuka, coraz doniosłejsze zdobycze twórczej myśli ludzkiej w kierunku opanowania siły przyrody i podporządkowania ich pokojowym celom i interesom pracującego ludu, wszystko to miałoby ulec zniszczeniu, wszystko miałoby być utopione we krwi jego silnych i młodych przedstawicieli, bo przecież oni, i tylko oni mieliby umierać w interesach zwariowanej kliki międzynarodowych handlarzy i spekulantów.

Należy napiętnować wrogą działalność wszystkich tych, którzy przyczyniają się do siania nienawiści i wrogości między poszczególnymi krajami i narodami, a tym samym przygotowują nową katastrofę wojenną.

Należy ostrzec wszystkich tych, którzy jeszcze dziś dają się wciągnąć w orbitę haniebnej propagandy na rzecz nowej wojny światowej, iż ta ewentualna wojna grozi już nie tylko utratą niepodległości poszczególnych narodów, ale równoznaczną jest z całkowitą zagładą cywilizacji.

Nie wątpimy, że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju, które już dzisiaj przeciwstawiają się skutecznie zbrodniczym planom wrogów ludzkości.

Niechże Światowy Kongres w obronie pokoju będzie manifestacją tej siły, która sparaliżuje każdą próbę rozdmuchania na nowo straszliwej pożogi wojennej.

Prorektor prof. dr B. Kuryłowicz, Jan Dobrowolski, dziekan Wydziału Farmaceut., dziekan U. P. prof. dr Alfred Ohanowicz, M. Zimmermann, M. Rudnicki, dziekan Wydz. Lekarskiego prof. dr Karol Jonscher, E. Frankowski, S. Gnatowski, W. Strażewicz, J. Witkowski, Deresiewicz Suchecki, prof. Dreszer, Stefan Barbacki, dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego, W. Jaśkiewicz, dyrektor Admin. U. P.

41

Od czasu, gdy z rozkazu Turnera, Jessie w godzinach poza pracą w fabryce, miał nie odstępować go na krok, kłócili się coraz częściej, a od dwóch miesięcy owe kłótnie stawały się coraz ostrzejsze. Wina była po stronie Prince'a. Po pierwsze: nie lubił tego człowieka, a po drugie: nie okazywał mu żadnej pobłażliwości, na co byłby, być może, zdobył się, gdyby Jessie wreszcie przystąpił do związku. Ale Vandermill na swój, dość zresztą dziwny i skomplikowany sposób, walczył z Prince'm, bronił swej godności i dbał o to, by go uważano za pełnowartościowego towarzysza. To partia właśnie dała mu to poczucie własnej wartości, własnej użyteczności. Ze swojej legitymacji partyjnej Jessie był bardzo dumny. Gdy Prince unosił się i wymyślał mu, najbardziej cierpiała w nim ta właśnie ambicja. Było to dla Vandermilla tym bardziej przykre, że wysoko cenił Prince'a.

Chuchając w swe wielkie, zziębnięte ręce, które aż zaczerwieniły się od mrozu — rękawiczki zostawił wczoraj w fabryce — Vandermill bacznie przyglądał się teraz Prince'owi. Patrzył na niego z obawą i z podziwem, jak terminator patrzy niekiedy na swego majstra, pragnąc z wyrazu jego twarzy wyczytać, czy jest w dobrym humorze.

— Jakże się miewa „Córa Amerykańskiej Rewolucji"? — zapytał go ironicznie Prince, gdy już szli razem ulicą. Vandermill pochodził z rodziny, która przybyła bardzo dawno do Ameryki z Holandii i miał w swoim pokoju zawieszoną na ścianie tablicę ze swym drzewem genealogicznym, z którego był ogromnie dumny.

— Znakomicie! Doskonale! — odpowiedział uśmiechając się szeroko. — A jak miewa się małżonka? — dodał grzecznie.

Prince kiwnął głową potakująco, nie zadając sobie trudu, by odpowiedzieć. Milczenie, które zapadło, krępowało Vandermilla.

— Czy widzieliście artykuł Fostera w dzisiejszym niedzielnym „Workerze"? — dopytywał się, marszcząc brwi.

— Nie...

— Znakomity artykuł! — dodał znacząco.

Na jego dużej twarzy, która z kolei zbielała na mrozie, malowała się powaga.

— Nauczyłem się wielu rzeczy z niego! Będzie się na pewno i wam podobał, Prince!

— Na pewno.

— Nie ma to jak czytać takie rzeczy, to się dopiero rozumie, co to za człowiek... No nie?...

— No tak...

— Zanim wstąpiłem do partii, rzadko czytałem. Ale teraz rozumiem, co to znaczy wykształcenie. Teraz to bym się chciał uczyć. W głowie się człowiekowi rozjaśnia... No nie?

— No tak...

Jessie rzucił niepewne spojrzenie na niego. Prince patrzył przed siebie. Ten właśnie rodzaj paplaniny Vandermilla stale działał mu na nerwy.

— Tak. Wiedza — to potężna broń! — wyrecytował Jessie, powtarzając ten truizm, jak gdyby sam był jego autorem. — No nie?

— No tak...

— Bez należytej wiedzy człowiek staje się opor-opor-oportunistą!

— A co to jest oportunista? — prezrwał mu Prince. — No, powiedz...

— Opor-tunista?... — Głos Vandermilla zabrzmiał trochę niepewnie, ale pokonawszy nieśmiałość, rzekł: Oportunista, to taki człowiek, który zdradza interesy robotniczej klasy!...

Prince aż klasnął w dłonie z zadowolenia.

— To pyszne.

Jessie spojrzał na niego nieufnie i zaryzykował:

— Ale trochę się już politycznie rozwinąłem, no nie?

— Bagatela! Zaczniesz chyba wkrótce drukować swoje artykuły...

Zbliżyli się do samochodu. Był to stary grat z 1928 roku, marki Hupmobile, który Jessie wygrzebał ze sterty starych, rzuconych na szmelc nieużytków, sam go wyremontował i był w nim formalnie zakochany. Zamiast bocznych okien były zasłony z brezentu, ale nie sprawiało mu to przykrości, chyba, że było tak zimno, jak dziś. Jessie nachylił się, wcisnął swe olbrzymie cielsko na miejsce przy kierownicy, a Prince siadł z tyłu, gdzie już oczekiwał go Turner. Spotkanie zostało zorganizowane w ten sposób, gdyż nie było rzeczą wskazaną, by Prince wchodził do partyjnego lokalu i równie niepożądane było to, o ile chodzi o Turnera.

Turner uśmiechnął się, kiwnął głową i wyciągnął rękę na powitanie.

— Jak się masz „W gorącej wodzie kąpany?"

Szczęki poruszały mu się miarowo, żując gumę.

— To niby ja mam nim być?

Turner roześmiał się. W oczach błysnęły mu rozbawione i radosne błyski na widok Prince'a. Lubił go bowiem ogromnie.

— Dobrze, dobrze! Jak się miewa „czcigodny biurokrata"?

Turner aż odrzucił głowę w tył, śmiejąc się. W tej samej chwili jęknął, chwycił się rękami za skronie.

— Do licha! Nie mogę się śmiać...

— Ból głowy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rolnicy zapoznali się z chorobami roślin

Państwowa Administracja Rolna w Wolsztynie zorganizowała poprzez Komitet Ochrony Roślin — 2-dniowy kurs dla przodowników kół gromadzkich.

Kurs został zorganizowany i prowadzony przez pow. ref. O. R. Naglewicza z udziałem delegata Stacji O. R. insp. Kasztelana. Słuchaczy zapoznano z najważniejszymi chorobami i szkodnikami roślin oraz z metodami ich zwalczania. W słowie wstępnym p. Naglewicz wspomniał, że przez odpowiednie zabiegi ochronne podnosimy produkcję roślinną, a więc wzmacniamy bazę paszową i zapewniamy tym powodzenie akcji „H". W kursie wzięło udział około 120 osób. (trz)

Akcja „H" spotkała się z pełnym zrozumieniem

chłopów powiatu jarocińskiego

Zdrowy objaw uświadomienia społecznego chłopa wielkopolskiego zaobserwowaliśmy w powiecie jarocińskim w związku z rzuconym hasłem walki o tłuszcz i mięso.

Na marzec bież. roku wyznaczono 15 proc. planu zaopatrzenia w świnie mięsne w ramach akcji „H". Na powiat jarociński wynosi to 2300 sztuk. Rozplanowano podział jak następuje: gmina Szymanowice 200, Jarocin 400, Pleszew 310, Żerków 250, Czermin 180, Gołuchów 250, Jaraczewo 250, Kotlin 240 i Nowe Miasto 220 sztuk.

Chłop małorolny widzi wyraźne korzyści w hodowli trzody chlewnej i staje do akcji „H" z pełnym zrozumieniem.

Jak z tego wynika, **możemy pokryć plan.** Najlepszym tego dowodem to **gmina Czermin,** która zamiast 180 planowanych sztuk, zakontraktowała około 280 sztuk czyli **przekroczyła plan ponad 70 proc.** Sztuki słoninowe znajdują chętnych hodowców.

Walka o mięso i tłuszcz dla mas pracujących trwa. Jarociniacy pokazali swą ambicję i chcą przodować. Już w lutym wykonano plan w 100 proc., kontraktując zaplanowanych 1150 sztuk. Na zakup trzody chlewnej w ramach akcji „H" wydano w tym miesiącu 254 tys. zł na zaliczkowania.

Ale nie tylko świnie słoninowe mają zbyt. **Teraz chłopi zabierają się do hodowli sztuk bekonowych.** Władze miejscowe, którym na sercu leży hodowla racjonalna i wysokogatunkowa, obsadziły w terenie 6 instruktorów specjalistów do akcji bekonowej. W tej sprawie w dniu 17 bm. w Krotoszynie odbył się zjazd z czterech powiatów z udziałem przedstawicieli 11 Spółdzielni Mięsnej z Krotoszyna i delegatów Centrali Mięsnej, Bekonowej Przetwórni Mięsnej z Krotoszyna i delegatów czynników społecznych, na którym omawiano akcję bekonową. Przewiduje się w planie przeróbkę 5600 sztuk w Przetwórni Mięsnej w Krotoszynie, z czego 2300 sztuk zakontraktują Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska". **Co szósta sztuka będzie zaliczkowana.** O wypłacaniu zaliczek hodowcom decydować będzie czynnik społeczny.

Chłopi i parcelanci chętnie przyjmować będą sztuki bekonowe, gdyż każda sztuka po odbiorze i uboju będzie specjalnie kwalifikowana i premiowana. **Premie te są dość znaczne,** gdyż podniosą cenę wysokogatunkowej sztuki do ca 170 zł na 1 kg, co jest specjalnie korzystne dla hodowcy.

Co jeszcze zrobił powiat jarociński w ramach akcji „H"?

Zaplanowano na 1949 rok podnieść produkcję krów o 3000 sztuk, macior o 1000 sztuk, owiec o 1000 sztuk, kóz o 2000 sztuk i kur o 95 000 sztuk.

Aby podołać zadaniu i osiągnąć jak najlepsze wyniki, zaprojektowano trzy poradnie żywieniowe, w których urzędować będzie trzech lotnych instruktorów.

Jak wynika z tych obserwacji w terenie, jesteśmy na dobrej drodze. Są jednak pewne braki i niedociągnięcia, którym można zaradzić łatwo przy dobrych chęciach i dobrej woli. Mamy tu na myśli dość słabą jeszcze pomoc weterynaryjną w powiecie. Te siły, którymi powiat jarociński dysponuje, nie są jeszcze należycie i planowo wykorzystane i na to musi znaleźć się rada. Bardzo ładny godny naśladowania gest pokazał wobec władz powiatowych wojskowy lekarz weterynarii z Pleszewa, który zgłosił się z pomocą w akcji „H" bezinteresownie, ofiarowując swą pracę w wolnych po służbie godzinach.

Widzimy z tego, że ofiarność ludzi jest duża, zrozumienie coraz większe, dlatego cel wytknięty wspólnym wysiłkiem nie tylko osiągniemy, ale plan wysoko przekroczymy. **TOM**

Troska o młodzież i akcję hodowlaną

głównymi tematami konferencji PZPR w Wolsztynie

W sali „Domu Społecznego" w Wolsztynie odbyła się w dniu 13 bm. pierwsza konferencja powiatowa PZPR, na którą przybył delegat KW PZPR wicewojewoda Adamowicz.

Otwarcia dokonał I sekretarz p. Zaremba, wyjaśniając, że konferencja ma być podsumowaniem dotychczasowej działalności oraz ma dać wytyczne do dalszej pracy partyjnej.

Zasadniczy referat wygłosił wicewojewoda Adamowicz, omawiając historyczne uchwały Kongresu, bieg wydarzeń na arenie międzynarodowej, dążenia pokojowe ZSRR wraz z planem gospodarczym, nową strukturę gospodarczą w Polsce, akcję „H", współzawodnictwo oraz szereg innych zagadnień. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności PZPR zdał I sekretarz p. Zaremba, przedstawiając równocześnie nowy plan pracy na rok 1949. Plan przewiduje powiększenie ilości kół gromadzkich, zacieśnioną współpracę z Wydz. Kobiet, Ligą Kobiet oraz Kołami Gospodyń Wiejskich. Jednym z najgłówniejszych zadań to specjalna troska o młodzież, jak również o dzieci szkolne i w przedszkolach. Powołane będą komisje przy PZPR: Rolno-spółdzielczo - leśna, gospodarki rolnej, administracyjno - samorządowa, socjalno-zawodowa, oświatowa, ekonomiczna i inne. W dyskusji zabierało głos około 20 delegatów.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Komitetu Powiatowego weszli: pp. Zaremba, Klinowiecki, Zygmaniak, Dobrowolska, Borkowski, Borowczak, Dratwiński, Drzewiecki, Dudek, Graj, Hamrolowa, Hawryliszyn, Kulus, Mały, Pawelski, Piskorz, Ptygawko, Pierzchalski, Pachołkow, Szkaradek, Roszyk, Tyranowski, Zboralski. Do komisji rewizyjnej powołano: pp. Oszasta, Sobczaka, Sójkę.

I sekretarzem został wybrany p. Zaremba, drugim p. Klinowiecki.

Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem „Międzynarodówki" konferencję zakończono. (trz)

Pracownicy Służby Zdrowia biorą udział w zwalczaniu pijaństwa

Do oddziałów związku zawodowego, odznaczających się aktywną pracą zawodową i społeczną — należą bezsprzecznie w Chodzieży pracownicy „Służby Zdrowia", którzy na miesięcznych swoich konferencjach poruszają aktualne sprawy dnia.

Związek ten wypowiedział przede wszystkim walkę najgorszej pladze jaką jest pijaństwo, postanawiając wyeliminować ze swego grona jak i ze stanowisk odpowiedzialnych jednostki, których zachowanie się i etyka nie licują z godnością zajmowanego stanowiska.

Sporadyczne na szczęście w tutejszym powiecie wypadki tego rodzaju, poruszane były na ostatniej konferencji „Służby Zdrowia" przez przewodniczącego Pow. Rady Nar. p. Filipiaka, który podkreślił ponadto brak fachowych sił lekarskich w miejscowościach Kaczory i Ujście.

Odczyt na temat pokojowego stanowiska narodów słowiańskich przeciw agresji podżegaczy wojennych — wygłosił sekretarz PZPR p. Wiśniewski.

W związku z wydanym apelem „Każdy członek związku zawodowego członkiem spółdzielni" — aktualny referat wygłosił również p. Leon Wałkowski.

88 młodych kupców złożyło egzamin kwalifikacyjny

W czasie od 10 września 1948 r. do 1 marca br. odbywał się w Liceum Handlowym w Krotoszynie, urządzony staraniem Powiatowego Zrzeszenia Kupców, kurs kwalifikacyjny, uprawniający do dyplomu kupieckiego. W kursie tym brało udział 88 kandydatów.

Po zakończeniu kursu odbyły się egzaminy pisemne, a w dniach 12 i 13 bm. — egzaminy ustne. W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodzili kierownik Instytutu Wiedzy Zawodowej mgr Józef Bytowski z Poznania jako przewodniczący; delegat Kuratorium Okręgu Poznańskiego dyrektor Cywiński; delegat Urzędu Wojewódzkiego, p. K. Renn; przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej, p. Maćkowiak; prezes Zrzeszenia Kupców, p. K. Bajerlein; wiceprezes K. Reszelski; grono profesorskie Liceum Handlowego z dyrektorem mgr. Marianem Kuszą na czele, oraz 4 przedstawicieli kupiectwa z różnych branż.

Wszyscy kandydaci w liczbie 88 złożyli egzamin z wynikiem dodatnim. Po egzaminach odbyło się uroczyste wręczenie świadectw, a na zakończenie odbył się wspólny obiad w hotelu pod „Białym Orłem".

Prócz zakończenia kursu odbywają się 2 kursy kwalifikacyjne dla kupiectwa w Koźminie i Kobylinie, które kończą się w maju br. Ponadto jest w organizacji nowy 340-godzinny kurs w Krotoszynie.

Podnieść należy zasługi Powiatowego Zrzeszenia Kupców w Krotoszynie ze swym niestrudzonym prezesem Kazimierzem Bajerleinem i wiceprezesem p. Kazimierzem Reszelskim na czele. Przez kursy przysporzą one krajowi w dystrybucji towarów w planie 6-letnim dobrze przeszkolone jednostki. (fk.)

„Cmentarne interesy" nie przynoszą zysków

Ośrodkiem zainteresowania, połączonego z uzasadnionym oburzeniem, stała się ostatnio sprawa właściciela ogrodnictwa w Gnieźnie Edmunda Dopierały, zam. przy ul. Witkowskiej 7, który, jak wiadomo, korzenie chryzantem na hodowlę brał z grobów cmentarza parafii św. Wawrzyńca przy ul. Witkowskiej w Gnieźnie.

Zamiast komentarzy podajemy tym razem zeznania świadków na rozprawie, która odbyła się przeciwko Dopierale w ub. czwartek przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie.

I tak szofer Dopierały Staszewski stwierdził, że krótko po Wszystkich Świętych udał się ze swym pracodawcą na cmentarz. Zapytawszy o zezwolenie grabarza, zabrali ok. 40 sztuk korzeni, częściowo z doniczkami także z grobów prywatnych.

Ogrodnik Br. Nowaczyk, zatrudniony u Dopierały, podał, że z takiego korzenia-matki można wyhodować do 15 sztuk chryzantem, sprzedawanych w cenie od 100—300 zł. Na cmentarz wybrali się, bo na hodowlę zostawili sobie zbyt mało kwiatów i „trochę" im zabrakło.

Grabarz Stefan Czajkowski zeznał, iż Dopierała przyszedł do niego już raz w r. 1947 i prosił o parę korzeni wyrzuconych. W roku ub. świadek zezwolił Dopierale na zabranie kwiatów tylko z grobów jego najbliższej rodziny. **Wróciwszy wieczorem na cmentarz spostrzegł, że ogołocone zostały również groby inne, przy czym kwiaty zabrano wraz z doniczkami. Niektóre z zabranych kwiatów wcale nie utraciły swego estetycznego wyglądu i mogły jeszcze pozostać na cmentarzu zdobiąc groby. Świadek Czajkowski stwierdził rzeszą, że jest od 18 lat grabarzem i nikt takich historij na cmentarzu nie praktykował.**

W wyniku rozprawy, Sąd uznał Edmunda Dopierałę winnym tego, że w pierwszej połowie listopada ub. r. zabrał z grobów cmentarza w celu przywłaszczenia ok. 40 sztuk korzeni kwiatowych, częściowo z łodygami i ok. 10 doniczek, skazując go na 6 miesięcy więzienia i 250.000 zł grzywny oraz nałożył na skazanego 26.000 zł opłaty sądowej.

W motywach podano, że niektóre łodygi zostały zabrane wraz z kwiatami, jeszcze niezniszczonymi. Przewód sądowy nie wykazał, by praktykę taką uprawiali również inni ogrodnicy (czym tłumaczył się Dopierała). Zresztą byłoby to dla sprawy nieistotne. Grabarz mógł bowiem jedynie decydować o grobach, powierzonych swej opiece, a nie o innych.

Od powyższego wyroku obrońca oskarżonego Dopierały, p. mec. Kotecki, zapowiedział apelację. (pr)

Ładny gość!

Zygmunt Michał Wolski, szofer-mechanik z Zawiercia, ul. Krucza 22, wałęsając się po Kępnie, uprosił Jerzego Nitzkego o posiłek. W czasie pobytu w mieszkaniu zauważył, że Nitzke ma portfel w marynarce wiszącej w garderobie. Wykorzystując więc nieuwagę domowników, zabrał portfel z zawartością i ulotnił się. W porfelu znalazł on m. in. dokumenty osobiste Nitzkego, które przerobił na swoje nazwisko, naklejając nawet własną fotografię i następnie używał ich przed władzami jako autentyczne.

W dniu 15 marca Wolski zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został na jeden rok więzienia. (md)

Trzeba zabezpieczyć maszyny

Józef Betka z Parzynowa, pow. Kępno młócił na swoim gospodarstwie zboże. Zaniedbał on odpowiednio zabezpieczyć wał transmisyjny łączący kierat z maszyną, wskutek czego zatrudniona przy zgrabianiu zboża Jadwiga Błoch została pochwycona i poważnie pokaleczona. Za niedbalstwo to Betka zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Kępnie i skazany został na 10 000 zł grzywny. Niezadowolony z tego wyroku wniósł apelację do Sądu Okręgowego w Ostrowie, który wyrok w całości zatwierdził, zasądzając go ponadto na 2000 zł opłat sądowych. (md)

Zwiększa się fundusz pieniężny na samolot-sanitarkę

Na apel Ligi Lotniczej wpływa coraz więcej ofiar. Każdy śpieszy dołożyć swą cząstkę do budującego się w warsztatach pierwszego samolotu sanitarnego. Łańcuch ofiarodawców powiększa się z dnia na dzień a również z każdym dniem zbliża się termin oddania sanitarki społeczeństwu do użytku.

Oto lista tych firm i osób które złożyły ofiary w ostatnich dniach. Pieniądze wpłynęły do redakcji naszego pisma lub bezpośrednio do Ligi Lotniczej:

Dyrekcja Prezmysłu Miejscowego na woj. poznańskie wraz z dyr. Mosiężnym — 46.000 zł. płk. Janas z PCK — 1000 zł, f-ma właśc. piekarni **K. Ciesielski** — 500 zł, f-ma **„Perfecta"** — Księgowość Przebit. B. Zieliński i S-ka — 2.000 z, B-cia **Kościańscy,** Garbary 22 — 2.500 zł, f-ma **Kokczyński** i S-ka — 2.000 zł, f-ma **M. Molicki** — 1.000 zł, f-ma **K. Urbański** i S-ka Garbary 24 — 1.000 zł, f-ma **„Produkt"** — 1.000 zł, **Państw. Szkoła Ogólnokształcąca ze Środy** — 1.000 zł, **„Rzemieślnik"** 5000 zł, f-ma **„Mastodont"** 5000 zł, **Gim. i Lic. im. św. Barbary w Chodzieży** — 1000 zł, **Gim. i Lic. dla prac. B. P., ul. Mylna** 5 — 2000 zł, **Państw. Gim. i Lic. w Drezdenku** — 1.910 zł, **Państw. Kurs dla Dorosłych w Gostyniu** 700 zł, **Publ. Średnia Szkoła Zawodowa w Wielichowie** — 1.330 zł, f-ma **A. Markwitz, al. Marcinkowskiego** — 2.000 zł, **Koło Aptekarskie** przy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — 1.000 zł, f-ma **T. Pięta,** ul. 27 Grudnia 2 — 2.000 zł.

Do podjęcia łańcucha ofiar wezwano: Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, Izbę Lekarską w Poznaniu, firmę J. Dolski — ul. 27 Grudnia, firmę „Gambrinus" ul. Kantaka, p. Lecha Jasińskiego, firmę „Hatech" św. Marcin, firmę Żak — ul. Gnieźnieńska 32, Spółdz. „Jedenastka" — ul. Grobla, Hurtownię Aptekarską Kaizer — ul. Półwiejska, Cukiernię-Kawiarnię W. Kamiński, Drukarnię „Prasa", Drukarnię Wydawniczą Fr. Krajna, firmę Al. Szyfter — ul. Wielka, firmę „Wulgum" — ul. Garbary, właśc. restauracji „Narodowa" — ul. Garbary, właśc. drogerii St. Stróżak — Stary Rynek i Zrzeszenie Pryw. Przem. Met. i Elektrotechnicznego.

Ofiary należy wpłacać bezpośrednio do dyrekcji L. L., ul. Wały Jana III 12 lub do redakcji naszego pisma i na konto PKO V—1390.

KRONIKA

21 MARZEC

Poniedziałek Benedykta Lubomierzy

Słońce wsch.: g. 5.54, zach.: g. 18.06
Księżyc wsch.: g. 2.28, zach.: g. 8.51

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś teatr nieczynny.

Polski: o godz. 19 — „Major Barbara" — B. Shaw'a.

Nowy: o godz. 19.30 — „Candida" — B. G. Shaw'a.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonsia" — R. Ruszkowskiego.

Aktora i Lalki: dziś teatr nieczynny.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): dziś o godz. 19.30 „Ich dwóch" — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Melodia serc" o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Człowiek z karabinem" o godz. 16, 18 i 20; **Muza** — „Gasnący płomień" o g. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Cezar i Kleopatra" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Warta** — „Klatka słowicza" o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 12** o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ulica Wolności 20 m. 3, tel. 422.

W dniu 9 marca 1949 r. zostało otwarte Seminarium Marksistowskie przy Związku Zawodowym Pracowników Sądowych i Prok. w Ostrowie. W seminariach tych bierze udział 35 członków Związku, w tym 8 sędziów, 6 prokuratorów, 4 aplikantów sądowych, 3 woźnych i 14 urzędników. Kierownikiem kursu wyznaczony został podprokurator Dolski. Seminaria odbywają się raz w tygodniu od godz. 14.30 do 16.30 w świetlicy związkowej. Po zakończeniu pierwszego rozpoczną się seminaria drugiego turnusu.

Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Ostrowie zawiadamia, że w niedzielę 20 bm. o godz. 11 w sali nr 33 Sądu Okręgowego, odbędzie się walne zebranie. Obecność delegatów obowiązkowa.

Uwaga Z. M. P.-owcy! Zarząd Miejskiego Koła Z. M. P. w Ostrowie Wlkp. zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 22 bm. o godz. 19 w świetlicy własnej przy ul. Kolejowej 24, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Miejskiego.

P. C. K. szkoli personel sanitarny. Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych przeprowadzony został w lutym i marcu br. kurs ratowniczo-sanitarny z końcowym egzaminem dla świata pracy. Na kurs uczęszczały 32 osoby z tego do egzaminu stanęło 26 kandydatów. W ramach szeroko rozplanowanej akcji szkolenia sanitarnego, Oddział P. C. K. w Ostrowie zorganizował ostatnio szereg dalszych kursów. W toku jest kurs w Średniej Szkole Zawodowo-Gospodarczej dla przodownic zdrowia na wsi, prócz tego zapoczątkowany jes w Szkole Zawodowej nr 1 kurs ratowniczo-sanitarny II stopnia. Za kilka dni rozpoczną się dwa turnusy kursu ratown.-sanit. w Państwowym Gimnazjum Mechanicznym Kolejowym. Wykładowcami na kursach są lekarze, dyplomowana pielęgniarka, instruktorzy ratownictwa oraz profesor, który wykłada naukę o Polsce i świecie współczesnym.

Celem szkolenia, jest zaznajomienie szerokich mas społeczeństwa na wsi i w mieście o zapobieganiu szerzenia się chorób społecznych, jak również niesienia pierwszej pomocy w razie wypadku przy warsztatach pracy oraz podniesienie stanu higieny osobistej i ogólnej. W wypadku klęsk żywiołowych każdy przeszkolony ratownik powinien stanąć w szeregach ekip ratowniczych.

Zakończenie kursu kucharskiego. Komenda Wojewódzka S. P. w Poznaniu zorganizowała przy Komendzie Powiatowej S. P. w Ostrowie kurs kucharski. Kursistami byli członkowie Z. M. P., przeważała miejscowa młodzież robotnicza. Uczestników w czasie nauki zapoznano z istotnymi zasadami sztuki kulinarnej. W czasie egzaminu, który odbywał się pod przewodnictwem p. Krzoski zostali wyróżnieni: pp. Marian Glinkowski i Franciszek Andrzejewski. Kurs miał przygotować junaków, którzy w czasie obozów letnich będą zaangażowani jako kucharze.

Ostatnio została zorganizowana Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Ostrowie w skład której weszli: pp. Wawrzyniak — przewodniczący, oraz Mądrzak, Kwaśniewski, Ratajczyk, Walczak, Matoga, Stasierska — jako członkowie. Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego utworzona została w celu przeprowadzenia wychowania fizycznego na terenie wsi i stworzenia dogodnych warunków rozwoju dla ludowych zespołów sportowych.

P. W. R. jest w trakcie organizowania Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, ażeby akcja sportowa w sezonie letnim dała dodatnie wyniki. (md)

JAROCIN

Nowy zarząd ZZK. W Jarocinie odbyło się roczne walne zebranie KS „Polonia". Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Okr. ZZK p. Pinczak z Poznania. Po wysłuchaniu sprawozdań dotychczasowego zarządu z działalności za rok ubiegły i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, do którego weszli: p. Zbigniew Langner — prezes, mgr Florkowski — I wiceprezes, Stefan Stawicki — II wiceprezes, Ferdynand Komorowski — III wiceprezes, Alfons Szermenta — sekretarz, Kazimierz Kaliszak — zast. sekretarza, Antoni Mieloszyk — skarbnik, Marian Stróżyński — zastępca skarbnika, Stanisław Filipiak i Chmielewski — gospodarze, Stefan Stawicki — kronikarz, oraz radni: pp. Helena Rzeźnikowa, Bolesław Hradecki, Józef Kaliszak, Mieczysław Świderski i Franciszek Szczepaniak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wojciecha Tomaszczaka, Michała Kobusińskiego, Mariana Wawrzyniaka, Sikorskiego z SP i Teodora Kowalczyka. W skład sądu koleżeńskiego weszli: pp. Józef Szczepański, mgr Rajewski, Marian Jarmuż, Antoni Roseman i Bernard Styszyński.

Walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło zobowiązać wszystkich członków klubu (przeszło 300) do ofiarowania w okresie do lipca br. 5-godzinnej pracy na rzecz ostatecznego uporządkowania boiska obok koszar.

Piłkarze jarocińscy nie próżnują. Przygotowując się do ciężkich bojów związkowych o mistrzostwo klasy „A" KS „Polonia" rozegrał ubiegłej niedzieli 13 bm. drugi w tym roku mecz piłkarski, pokonując zdecydowanie KS „Zjednoczeni" Poznań w stosunku 3:1 (1:1). Grę utrudniało rozmokłe boisko, które przedstawiało jedno błotniste jezioro. Mimo nieodpowiednich warunków terenowych i niekompletnego składu drużyny (dwóch rezerwowych) „Polonia" wykazała dobrą kondycję i większą bojowość. Z drużyny „Zjednoczonych" wyróżnił się przede wszystkim bramkarz, który dobrą postawą uchronił drużynę swą od znacznie większej porażki.

Za zgodą kierowników obu drużyn mecz został w 70 minucie zakończony, gdyż dalsza gra, a raczej błotna kąpiel byłaby bezcelowa.

Sędziował p. Aleksander Kwiatkowski z Jarocina.

W tym samym dniu odbył się mecz „B"-klasowej drużyny „Polonii" z ZS „Kolejarz" Września, zakończony porażką gospodarzy 3:4 (1:2). (St)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

Teatr Aktora w objeździe

Sztuka z życia rybaków holenderskich „Nadzieja" Heijermanns'a zyskała sobie wśród krytyki i publiczności poznańskiej jednogłośne uznanie i oceniono ją jako poważny sukces w pracy artystycznej obecnego sezonu.

Aby umożliwić zobaczenie tej sztuki w miastach prowincjonalnych zespół Teatru Aktora i Lalki wyjeżdża w poniedziałek, dnia 21 marca i da szereg przedstawień w **Kole, Izbicy i Dąbiu.** Następnie po krótkiej przerwie projektowane są dalsze przedstawienia w **Zielonej Górze, Nowej Soli i Lesznie,** a od dnia 1 kwietnia w **Krotoszynie, Kaliszu i Ostrowie Wlkp.**

Systematyczne oszczędzanie
i chaotyczne marnotrawstwo

Z natury rzeczy państwowa akcja oszczędnościowa ma zakres ograniczony do kręgu państwowych i spółdzielczych zakładów pracy. Obejmując wielu ludzi, akcja ta nie może wszelako objąć całej ludności. Obejmując zakres pracy zespołów ludzkich, nie sięga do zakresu działalności indywidualnej.

Polska w żadnym momencie nie posuwała się w reglamentacji spożycia tak daleko, jak zachodnie demokracje. System kartkowy był u nas zawsze traktowany, jako instrument zaopatrzenia w podstawowe minimum dóbr spożywczych, a nie, jako sposób policyjnego ograniczenia konsumcji. W najcięższych momentach pierwszego okresu odbudowy dyspozycja zarobkiem, wybór sposobu wydatkowania indywidualnego dochodu były zostawiane swobodzie jednostki. Tym bardziej teraz, gdy te najcięższe chwile mamy już daleko za sobą.

Lecz czy zawsze właściwie tę swobodę wykorzystywaliśmy? Czy i obecnie nie marnotrawimy części tego, co dla olbrzymiej większości stanowi cenę dużego wysiłku?

Nikt dotychczas nie próbował ocenić, jakie ilości tekstyliów, skóry, obuwia, cukru, tłuszczów, przetworów mięsnych, mąki, mydła zostały w ostatnich latach wykupione przez konsumentów, ponad aktualne potrzeby. Oczywiście — zapasomania nie ogarnęła całego społeczeństwa, nie stawała się nigdy powszechną. Wiemy o tym wszyscy. Niedowiarków przekonały chyba przeprowadzone w sierpniu zeszłego roku rewizje, jaka warstwa ludności przoduje w tej dziedzinie. Lecz musimy sobie powiedzieć szczerze, że nie zupełnie wolne od niej są i elementy niekapitalistyczne. Przy ciągłym ruchu w górę poziomu płac, siła nabywcza pewnej części ludzi pracy daje im możność wzięcia udziału (rzecz jasna — znacznie skromniejszego) w sporadycznie wynikającym „współzawodnictwie" wykupów, zakupów i zapasów.

Szkody wynikające stąd dla naszego gospodarstwa społecznego — być może — nie są bardzo wielkie. Takie np. ograniczenie konsumcji alkoholu na rzecz zaspokojenia „potrzeby posiadania zapasu" jest nawet korzystne. Jeśli natomiast redukowane są wydatki kulturalne (teatr, książka), lub istotne potrzeby wegetacyjne (mleko dla dziecka), po to, by żywić mole stuprocentową wełną, by rozwijać pleśń i rozmnażać szczury, to szkoda pracy, która została włożona w gromadzenie tych zapasów.

Błędne było by składanie całej winy za taki stan rzeczy na zapasowiczów. Nie można się dziwić ludziom, zakupującym na wiosnę flanelę i na jesień kretony, jeśli się okaże, że we właściwym czasie nie mogli tego zdobyć.

Musimy walczyć o to, by nasz przemysł lepiej dostosował swe plany produkcyjne do wahań sezonowych, by handel dbał należycie o ciągłość zaopatrzenia. Niedociągnięcia te w produkcji i dystrybucji — objęte są uchwalonymi przez Radę Ministrów wytycznymi o akcji oszczędnościowej. Możemy się spodziewać, że w miarę realizacji programu oszczędzania, mankamenty będą usuwane. Możemy natomiast i winniśmy wymagać od siebie, by każdy z nas zastosował w swym gospodarstwie domowym to, co uważa za słuszne i realizuje w biurze i fabryce. By zwalczał marnotrawstwo.

M. Marecki

Nie wolno kneblować
zdrowej krytyki

W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czytamy:

W niedzielnym numerze „Trybuny Ludu" opublikowaliśmy list Bolesława Maula — kierownika podhurtowni dziewiarskiej w Garwolinie. Tow. Maul zwrócił w liście uwagę na przerosty administracyjne w podhurtowni garwolińskiej, będące konsekwencją pewnych posunięć organizacyjnych, dokonanych na zlecenie centrali tekstylnej.

Tow. Maul zrozumiał cele i założenia uchwały Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, chciał wziąć na swoim odcinku pracy czynny udział w walce z marnotrawstwem czasu i pieniędzy. Skrytykował więc istniejący stan rzeczy, wysunął konkretne wnioski.

W ten sposób tow. Maul dobrze spełnił swój partyjny obowiązek.

I dlatego „Trybuna Ludu" list ten opublikowała.

Oczekiwaliśmy odpowiedzi z centrali tekstylnej, stwierdzającej, że sprawa zostanie szybko zbadana i szybko załatwiona.

Tymczasem jednak do Garwolina zjechała inspekcja, która zamiast zbadać słuszność czy niesłuszność zawartych w liście tow. Maula zarzutów — wszczęła dochodzenie służbowe przeciw tow. Maulowi, zarzucając mu wysłanie listu do redakcji „Trybuny Ludu" bez... zezwolenia i wiedzy biura prasowego centrali tekstylnej.

Piszemy łagodnie: „wszczęła dochodzenie", chociaż należało by o wiele ostrzej zakwalifikować tego rodzaju postępowanie.

Nie tylko towarzysz partyjny Bolesław Maul, ale **każdy bezpartyjny obywatel, któremu walka z marnotrawstwem i podnoszenie poprzez oszczędne gospodarowanie dobrobytu mas pracujących leży na sercu, może i powinien korzystać z prawa krytyki. A krytykowana instytucja powinna to właśnie wziąć sobie do serca, zbadać zarzuty, naprawić uchybienia.**

Jest natomiast karygodne i niedopuszczalne, jeżeli zainteresowana instytucja usiłuje paraliżować prawo do krytyki i samokrytyki, lub, co gorsze, wywierać nacisk na autora krytycznych uwag.

Czy biurokraci zamierzają kneblować usta prasie?

Będziemy takie nieodpowiedzialne wyskoki tępić i będziemy za nie chłostać bezlitośnie, zwłaszcza, że nie są one niestety — odosobnione. Wiele bowiem instytucji uważa, że biura prasowe powołane są nie do tego, aby informować i wyświetlać prawdę, lecz do tego, aby robić reklamę dyrektorom danej instytucji i cenzurować listy adresowane do prasy.

Nie wolno zapominać, że nasz daleki od doskonałości aparat gospodarczy i administracyjny, a zwłaszcza handlowy — wymaga stałej, rzeczowej krytyki, zwłaszcza ze strony ludzi, którzy siedzą w terenie i widzą wady i braki tego aparatu. Ta krytyka nie może odbywać się tylko w czterech ścianach, w wąskim kole pracowników danego zakładu. **Opinia publiczna może i powinna wytykać braki i wady, może i powinna wskazywać drogę do ich usunięcia.**

I prawa krytyki nie będzie odmawiała obywatelowi taka czy inna instytucja. Jeżeli prasa publikuje list krytyczny, to obowiązkiem instytucji jest zbadać sprawę i poinformować o rezultatach redakcję, a nie obrzydzać życie spełniającemu swój obowiązek obywatelowi.

22 miliony zł oszczędności
dzięki pomysłom hutników

Jak na wielkiej olimpiadzie sportowej padają coraz to nowe rekordy — coraz to lepsze wyniki. Rekordzistami tym razem są ubrani w szare kombinezony pracownicy fabryk, warsztatów, kopalń i hut...

W szlachetnych zmaganiach coraz częściej stają sztafety o imponującej liczbie uczestników. To już nie indywidualne walki, a rywalizacja potężnych zespołów.

Pierwszy etap — najbliższy cel, to zakończyć z nadwyżką plan 3-letni.

Jednymi z pierwszych w szeregu współzawodniczących są niewątpliwie hutnicy. Wyniki ich pracy w latach 1947—48 spowodowane rozwojem współzawodnictwa oraz wprowadzeniem szeregu ulepszeń i nowoczesnych urządzeń stwarzają perspektywy znacznego przekroczenia w roku bieżącym wytwórczości określonej planem 3-letnim.

Dla zaspokojenia innych przemysłów w szczególności samochodowego, chemicznego i maszynowego hutnicy postanawiają podnieść produkcję stali szlachetnych. Deklarują oni w porównaniu z rokiem 1948 podnieść obecnie wytwórczość o 7 proc. Walcownie i bruzdownie wykonają o 55 tys. ton wyrobów więcej.

Hutnicy poszczycić się mogą cennymi wynalazkami, które przyczynią się do zwiększenia produkcji przy równoczesnym obniżeniu jej kosztów. Ogólna suma oszczędności uzyskanych w przemyśle hutniczym przez wykorzystanie pomysłów racjonalizatorskich wyniosła w 1948 r. 22 mil. złotych. Rzetelna praca została należycie doceniona. W tych dniach poszczególni hutnicy otrzymali nagrody pieniężne i cenne podarki jak: aparaty radiowe, rowery itp. W samej tylko hucie „Baildon" wartość nagród przekroczyła kwotę 1 mil. 400 tys. złotych.

Z dnia na dzień powiększają się kadry hutników, biorących udział w współzawodnictwie, którzy obecnie stanowią 84 proc. pracowników.

Wzrastający entuzjazm pracy gwarantuje rozkwit naszej gospodarki i podniesienie dobrobytu mas pracujących.

hel.

Czy powstanie województwo lubuskie?

(Artykuł dyskusyjny)

W marcu i kwietniu 1948 roku poruszyliśmy w kilku artykułach na łamach „Głosu Wielkopolskiego" — problem — „czy Ziemia Lubuska winna tworzyć samodzielne województwo, czy też pozostać nadal częścią województwa poznańskiego".

Mimo a nawet wbrew opinii konferencji, która odbyła się w tej sprawie w marcu 1948 roku w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim, a która w większości swej opowiedziała się za pozostawieniem Ziemi Lubuskiej w granicach województwa poznańskiego — my stwierdzaliśmy wyraźnie, że argumenty zarówno historyczne, gospodarcze, geograficzne jak i ludnościowe przemawiają za stworzeniem z Ziemi Lubuskiej samodzielnego województwa.

Zdanie nasze znalazło mocne uzasadnienie w obszernym artykule prof. F. Barcińskiego, zamieszczonym w nr. 4 z kwietnia 1948 roku „Przeglądu Zachodniego", który po przeprowadzeniu gruntownej naukowej analizy gospodarczej Ziemi Lubuskiej i reszty województwa poznańskiego, stwierdza w konkluzji, że „należy uznać gospodarcze podstawy utworzenia województwa lubuskiego za całkowicie uzasadnione".

Rok temu w twierdzeniu naszym, że Ziemia Lubuska winna stanowić samodzielne województwo, oparliśmy się na następujących argumentach, które warto sobie dzisiaj przypomnieć:

1. Obecne województwo poznańskie jest stanowczo zbyt duże i winno ulec podziałowi, zgodnie z zamiarami władz tworzenia większej ilości mniejszych województw.

2. Argument przeciwnej strony, że Ziemia Lubuska jest zbyt mała (11 tys. km kw.) na stworzenie samodzielnego województwa uważamy za niesłuszny, gdyż:

a) obecne województwo gdańskie jest mniejsze od Ziemi Lubuskiej,

b) nic nie stoi na przeszkodzie przyłączenia do Ziemi Lubuskiej kilku sąsiadujących i ciążących do niej powiatów z Pomorza Zachodniego lub Dolnego Śląska.

3. Argument przeciwnej strony, że Ziemia Lubuska związana jest z Wielkopolską, oraz, że linie komunikacyjne tak kolejowe, szosowe jak i wodne przemawiają za pozostawieniem Ziemi Lubuskiej w Wielkopolsce — jest nieprzekonywujący, gdyż:

a) nie należy mieszać dwu różnych pojęć, a mianowicie Wielkopolski i województwa poznańskiego.

b) sądzimy, że bardziej jeszcze od Ziemi Lubuskiej związane są z Poznaniem i Wielkopolską historycznie i faktycznie Bydgoszcz i Inowrocław, co nie przeszkadza im jednak tworzyć samodzielnego województwa pomorskiego.

c) nie negując łączności Ziemi Lubuskiej z województwem poznańskim stwierdzamy, że Ziemię Lubuską łączy również bardzo wiele, a zwłaszcza linia Odry ze Śląskiem Dolnym, oraz z Pomorzem Zachodnim, że między tymi trzema województwami Ziemia Lubuska zajmuje pozycję środkową, niejako kluczową — co naszym zdaniem jest argumentem właśnie za utworzeniem z Ziemi Lubuskiej samodzielnego województwa,

d) prawdą jest, że dzisiejsze linie kolejowe i szosowe łączą Ziemię Lubuską z województwem poznańskim, ale stwierdzić trzeba, że są to linie „poniemieckie", dostosowane do potrzeb niemieckich, do potrzeb Berlina, z którego jako z dawnego centrum drogi i koleje promieniście rozchodzą się na wschód przez Ziemię Lubuską. W dzisiejszym polskim układzie geopolitycznym przewagę musimy dać na Ziemi Lubuskiej kierunkowi południe—północ, kierunkowi Śląsk—Szczecin, kierunkowi Odry — nad kierunkiem wschód—zachód. Ziemia Lubuska to pomost ze Śląska do Bałtyku i tu leży jej przyszłość historyczna i gospodarcza i dlatego argument linii komunikacyjnych również przemawia — naszym zdaniem — za stworzeniem z Ziemi Lubuskiej samodzielnego województwa.

4. Argument historyczny również daje, naszym zdaniem, Ziemi Lubuskiej uzasadnione prawo do samodzielności administracyjnej. Więzy historyczne XII i XIII wieku łączyły Ziemię Lubuską raczej ze Śląskiem niż z województwem poznańskim.

Poza wyżej wymienionymi argumentami, które były niejako odpowiedzią na argumenty zwolenników należenia Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego, wysunęliśmy rok temu jeszcze szereg innych argumentów, przemawiających za naszą tezą — stworzenia z Ziemi Lubuskiej samodzielnego województwa, a mianowicie:

1. Ziemia Lubuska ma bardzo lichą ziemię i ponad 40% lasów, województwo poznańskie zaś ma ziemię znacznie lepszą i tylko niecałe 20% lasów.

2. Względy przemysłowo-gospodarcze wymagają stworzenia z Ziemi Lubuskiej samodzielnego województwa, jak uzasadnił to szczegółowo prof. F. Barciński w artykule wyżej cytowanym.

3. Ziemia Lubuska jest wskutek wojny bardzo zniszczoną, województwo poznańskie natomiast poza miastem Poznaniem wyszło z zawieruchy wojennej obronną ręką.

4. Ludność województwa poznańskiego jest jednolita o wyrobionym z dawna typie psychicznym, zaś na Ziemi Lubuskiej mieszkańcy rekrutują się z różnych stron Polski.

Krótko mówiąc Ziemia Lubuska jest przy województwie poznańskim krajem biednym i zniszczonym, w którym nie można stosować norm i przepisów słusznych dla bogatego województwa poznańskiego.

Wszystkie wyżej przytoczone argumenty, uzasadniające słuszność naszego postulatu stworzenia samodzielnego województwa lubuskiego, dziś po roku nic nie straciły ze swej aktualności.

Kilkuletnia praca i doświadczenie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego na Ziemię Lubuską w Gorzowie mogłyby do naszych argumentów dorzucić na pewno wiele innych niemniej słusznych.

W międzyczasie, w ciągu ubiegłego roku dochodziły do nas wieści o różnych projektach rozwiązania sprawy podziału administracyjnego tej części Polski. Zdaje się, że koncepcja przez nas wysuwana ma szanse realizacji. Słusznym jest przeto, by najbardziej zainteresowani, to jest mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, zabrali głos i poprzez prasę, swoją Ekspozyturę Wojewódzką w Gorzowie, partie polityczne i organizacje społeczne wpłynęli na wydanie właściwej decyzji.

Do sprawy tej, jak również do sprawy siedziby województwa lubuskiego jeszcze powrócimy.

Mgr Edmund Grudziński

TADEUSZ BOROWSKI

Nasz wiek XX

Czasie, naprzód!

KIEDY książę Henryk na równinie Shrewsbury przebił szpadą zbuntowanego księcia Henryka Percy, zwanego Hotspur, nie wiedział, że zabija feudalizm. Umierając, Hotspur pragnie, aby razem z nim umarła historia: myśl ludzka — mówi —

jest niewolnicą życia, życie i złudą czasu, czas zaś — wszelkiego bytu los to przesądzony — zaiste, musi stanąć.

Ale czas stanął dopiero cztery wieki później. Słowa bohatera dramatu Szekspira powtórzył Eustachy Barnack, bohater powieści Aldous Huxleya „Czas musi stanąć".

Eustachy Barnack był kapitalistą i kolekcjonerem dzieł sztuki, estetą i pospolitym dziwkarzem, podłym tchórzem i wzniosłym moralistą, sybarytą i humanistą, który nie wierzy w postęp i sprawiedliwość.

„Za każdy poważny postęp w nauce czy organizacji trzeba płacić i w większości wypadków strona strat jest mniej więcej równa stronie zysków, z tym wyjątkiem oczywiście, kiedy równowaga jest zachwiana, jak to było z powszechną oświatą na przykład, albo z radiem, albo z tymi przeklętymi samolotami" — dyskutował Eustachy w gronie przyjaciół po obfitym obiedzie. — „W tym wypadku, postęp jest krokiem wstecz i w dół. Wstecz i w dół" — powtórzył, a wyjmując cygaro z ust, odrzucił głowę w tył i pozwolił sobie na wybuch długiego, chrapliwego śmiechu. Wtem przerwał nagle, a jego szeroka twarz wykrzywiła się grymasem bólu. „Była to zgaga po białym winie. „Na szczęście — dodał z uśmiechem Eustachy — nie ma takiej rzeczy, której by nie mógł naprawić dwuwęglan sodu". I właśnie wtedy, gdy Eustachy Barnock zeszedł do toalety, aby naprawić dwuwęglanem sodu zgagę po białym winie — właśnie wtedy czas stanął: Eustachy Barnack dostał ataku, upadł na kaflową posadzkę i skonał w toalecie.

Dopiero po własnej śmierci Eustachy Barnack zrozumiał głupotę i niedorzeczność świata. Komunikując się ze swoją rodziną na seansach spirytystycznych, Eustachy czyni sardoniczne uwagi o człowieku i snuje ponure rozważania historiozoficzne: historię uważa za stek „głupoty i bandytyzmu, opętania i niszczycielstwa", religię którą wyznawał — zreformowany protestantyzm — nazywa „pachołkiem eksploatacji kapitalistycznej", wścieka się, że „cały geniusz ludzkości poświęcono na osiągnięcie ideałów niemożliwych", słowem — Eustachy Barnack nawet za grobem przeżywa swój typowy, drobnomieszczański bunt przeciw kapitalizmowi, nie umiejąc zdobyć się na nic więcej prócz szaleńczego, obłąkanego śmiechu. Eustachy śmiał się z buntów głodowych w Indiach, ze strajków w Egipcie, z wojny przeciw faszyzmowi, a cały wszechświat — podsuwa czytelnikowi Aldous Huxley — śmiał się wraz z nim.

„Tak, cały wszechświat śmiał się wraz z nim. Śmiał się na skalę kosmiczną z kosmicznie doskonałej komedii samounicestwienia" — pisze Huxley.

Dla Eustachego Barnacka, umarłego kapitalisty, czas stanął w miejscu.

II

ALE czas płynie niepowstrzymanie naprzód. Każda minuta kształtuje historię ludzkości i przybliża wyzwolenie ludów. Każda minuta niesie człowiekowi życie i śmierć, daje zysk i nędzę, więzienie i wolność.

W przeciągu minuty monopole amerykańskie zarabiają 57 tysięcy dolarów, w przeciągu minuty sześciu bezrobotnych jest w Stanach Zjednoczonych wyrzucanych na bruk; w przeciągu minuty Francja wydaje na wojnę kolonialną w Indochinach dwieście tysięcy franków; w przeciągu minuty umiera na świecie z głodu sześćdziesięciu ludzi. Co minutę miliony dolarów, funtów, marek, drachm, pesetów, franków płyną na walkę z ludami świata i w tej samej minucie ludy świata ciężką pracą i ofiarnymi wyrzeczeniami budują i umacniają swoją wolność.

U progu pięciolatek socjalistycznych Walentin Katajew napisał słynną powieść o pracy socjalistycznej, pełną wiary w przyszłość, w dobro ludzkości w postęp i sprawiedliwość. Powieść ta nazywała się: „Czasie, naprzód!"

W lutym tego roku minął w Zw. Radzieckim 38 miesiąc pierwszej powojennej pięciolatki Ale czas idzie naprzód niepowstrzymanie. Dla wielu przemysłów Zw. Radzieckiego, dla przemysłu budowy maszyn, dla przemysłu chemicznego, dla przemysłu naftowego, dla przemysłu spożywczego — luty 1949 roku jest nie 38 miesiącem planu pięcioletniego, ale 50, 51, a nawet 52 miesiącem pięciolatki. Przemysły te o wiele procent przekroczyły swój plan wytwórczy. W przeciągu minuty jedna robotnicza rodzina i jedna rodzina chłopska dostają w Zw. Radzieckim dwu- lub trzypokojowe mieszkanie, co sześć i pół godziny od trzech lat nieprzerwanie rusza nowa fabryka; co pięć dni górnicy polscy wydobywają milion ton węgla: **czas idzie naprzód.**

III

PATETYCZNE i szlachetne słowa umierającego bohatera szekspirowskiego dramatu — Aldous Huxley, konsekwentny ideolog imperializmu, uczynił wyznaniem wiary ginącej klasy, przerażonej bezsensem świata, który sama stworzyła, świata, w który wierzy i który kocha. Ale prąd historii łamie ten świat i unosi jak krę.

„Czas musi stanąć!" — woła ideolog imperializmu. Ale czas idzie naprzód.

„Kapitalizm musi zginąć; ginąc, może on setkom i tysiącom milionów ludzi zadać niewysłowione cierpienia, ale żadna siła nie zdoła powstrzymać jego upadku. Nadejdzie nowe społeczeństwo, które oprze się na sojuszu robotników z chłopami. Dwadzieścia lat wcześniej, dwadzieścia lat później, ale nadejdzie!" — pisał Lenin przed dwudziestu kilku laty.

Czasie, naprzód!

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

11 gospodarzy zgromadzonych na chrzcinach. — Każdy nowy wynalazek, czy doświadczenie wzbudza początkowo niedowierzanie, krytykę i wręcz śmiech, a po pewnym czasie ludzkość przyjmuje go jako dobrodziejstwo. Tak było od wieków i tak wciąż się powtarza, bo natura ludzka pozostała w gruncie bez zmian.

Na łamach naszego dziennika podajemy Czytelnikom wiadomości ze wszystkich dziedzin, a więc i nauki i jej najnowszych zdobyczy, aby zorientować co i gdzie się robi, ale nie po to, by Was w błąd wprowadzać, jak się Wam wydaje. Niekiedy prawda wydaje się nieprawdopodobną!

Macie radio w Waszej wiosce? Słuchacie muzyki i komunikatów? A czy Waszym ojcom i dziadom śniło się kiedy, że można z małej skrzynki, czy głośnika słuchać oberka, lub głosu prelegenta, który w tej samej chwili, kiedy go słuchacie znajduje się o dziesiątki czy setki kilometrów od Was? Czytając przed 40 laty artykuł o wynalazku radia, słuchacze też może wówczas „parskali śmiechem". A niedaleki jest już dzień kiedy wszystkie polskie wioski będą zradiofonizowane!

Zakończenie listu nie było ani grzeczne, ani mądre i mamy nadzieję, że pisząc do nas jeszcze nieraz (a wszystko Wam chętnie wyjaśnimy), użyjecie innej formy. Grzeczność obowiązuje każdego. (r)

Julian Bugzel. — Uwagi Pana są słuszne. W sekretariacie Publ. Średn. Szk. Zawod. Nr 1 w Poznaniu, zagubiły się pańskie odpisy świadectw ukończenia tej szkoły, które były oddane do potwierdzenia. Następnie na prośbę Pana o wypisanie potrzebnego Mu duplikatu ze szkoły zażądano od Niego 350 zł. Do tego jeszcze czterokrotne chodzenie po ów odpis naraziło Pana na dużą stratę czasu. Odpowiednie czynniki winny wniknąć w te sprawy, aby na przyszłość uniknąć podobnych sytuacyj.

S. L. — Odpowiedzi prawnika nie udzielamy drogą listowną.

Czytelnik „Głosu". — Prosimy zwrócić się do Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Brodnicki Zygmunt. — W sprawie kupna mebli na raty należy zwrócić się do Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Poznaniu ul. Mielżyńskiego 26/27.

M. B. ul. Obornicka 135. — Sprawą tą zajmiemy się w najbliższych dniach.

PRAWO i ŻYCIE

Jolma. — Wyjaśnialiśmy wielokrotnie. Podatnik podatku obrotowego musi płacić czynsz podwyższony (F. G. M.) również w domach do 8 izb mieszkalnych. Właściciel w tych przypadkach nie ma obowiązku składania opłat na F. G. M.

M. J. — 1) Skoro Pan płaci podatek obrotowy podlega Pan obowiązkowi zapłaty czynszu podwyższonego za całe mieszkanie.

2) Prosimy przeczytać odpowiedź dla Jolma.

Dutkowski. — Jeżeli uchwała Związku otrzymała aprobatę większości członków, jest Pan jej postanowieniami wiązany.

A. D. Poznań. — Skoro Pan płaci czynsz podwyższony niezależnie od opłat na F. G. M. odpada podstawa do żądania świadczeń dodatkowych.

Ka — 18. — Właściciel w żadnym wypadku nie płaci opłat na F. G. M. od mieszkania zajmowanego we własnym domu. Natomiast płaci na F. G. M. za lokale użytkowe w własnej nieruchomości.

Stały Czytelnik Nr 19. — 1) W sprawie elektryfikacji należy się zwrócić do Zjednoczenia Energetycznego we Wrocławiu.

2) Książkę może Pan oddać do biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Stud. — Prakt. — Dla studentów pracujących nie ma specjalnego (innego) ustawodawstwa pracy. Z okazji egzaminów dyplomowych w niektórych instytucjach udziela się płatnych urlopów okolicznościowych.

J. R. P. ul. Czesława. — 1) Opłata na F. G. M. obowiązuje również właściciela domu z tytułu prowadzenia w nim lokalu użytkowego.

2) W domach do 8 izb jedynie właściciel nie płaci od mieszkania opłat na F. G. M. Rzeźnik płaci na F. G. M. mimo, że zajmuje mieszkanie i lokal użytkowy w domu poniżej 8 izb.

Pleszew Ocz. St. — Skoro garaż służy celom handlowym przedsiębiorstwa, powierzchnię jego należy doliczyć do powierzchni użytkowej lokalu użytkowego.

Dom Rodzinny 333. — Skoro prowadzi Pan przedsiębiorstwo stanowiące główne źródło utrzymania, mimo zwolnienia od podatku obrotowego obowiązują Pana stawki czynszowe obliczone stosunkowo do wielkości zajmowanej powierzchni użytkowej.

Kamiński L. — W stosunku do urzędników samorządowych stosuje się przez analogię pragmatykę urzędniczą dla urzędników państwowych. (Dz. U. R. P. Nr 21 za rok 1922 i Nr 9/49).

S. E. Gorzów. — 1) Rozwiązanie stosunku pracy przez wypowiedzenie, jeżeli chodzi o pracownika umysłowego, może nastąpić zarówno ze strony pracodawcy jak i pracownika z zachowaniem ustawowego 3-miesięcznego czasokresu wypowiedzenia.

2) W sprawie poszukiwanych radzimy się zwrócić do P. C. K.

M. Kocińska. — Jeżeli Pani nabywając krowę, była w dobrej wierze co do jej pochodzenia, a następnie ją sprzedała, jest Pani wolna od odpowiedzialności cywilnej. (odszkodowanie).

Z. W. — Radzimy zwrócić się do miejscowego Wydziału Kwaterunkowego.

Autochton. — Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Związku Inwalidów R. P.

Uniwersytet Jagielloński

Leopoldowi Staffowi

Montaż literacko-sprawozdawczy z uroczystości nadania wielkiemu Jubilatowi tytułu doktora honoris causa

Przemówienia: Leopolda Staffa, prof Stanisława Pigonia, prof Kazimierza Wyki

w lutowym (II) zeszycie

„Twórczości"

Cena 120 zł. Wszędzie do nabycia

d471

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Ekspozytura Rejonowa w POZNANIU

zawiadamia, że 3a-220

w dniu 21 marca 1949

otwiera

Hurtownię w Gorzowie Wlkp.

przy ulicy Garbary 5 — Telefon 825

KOLORYT

poleca

barwniki i pisanki

do jaj

wielkanocnych

5b-136

RENOMOWANA pomadka do ust LEDA

3b-115

BIURO OBROTU ARTYKUŁAMI ROLNYMI

HURTOWNIA

WARZYWNICZO-OWOCARSKA

POZNAŃ 3a-212

UL. FRANCISZKAŃSKA — TELEFON 504-07

zawiadamia swoich Odbiorców o nadejściu transportu

jabłek wysokogatunkowych

II. Km. 134/49 i inne

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Rewiru II Jan Cibicki mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 13 m. 7, na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 23 marca 1949 r. godz. 15

w Poznaniu, w gmachu Sądu Grodzkiego, sala nr 26 przy ul. Młyńskiej odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości skonfiskowanych, a w szczególności sprzedane zostanie:

kilka opon samochodowych, dętki samochodowe, tarcze do kół samochodowych, kilka rowerów, części rowerowe, opony, dętki, dziewięć łożysk kulkowych, kapa gumowa i inne drobne przedmioty, których cena oszacowania podaną zostanie przy licytacji.

Przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 28 lutego 1949.

3a-222 (—) **Cibicki**, komornik

OGŁOSZENIE

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/58/49 z dnia 25. II. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Srajka Romana zamieszkałego w Poznaniu, ul. Grottgera 12/17 **na Rajewski.** Powyższa zmiana rozciąga się na żonę **Anielę** 3a-151

Kalkomanii

Tylko wizerunki świętych — kupimy każdą ilość. — Oferty pod: „Antoni" „Głob" Warszawa, ul. Złota 4. 3b-149

Najśw. Sercu Jezusowemu i Św. Judzie Tadeuszowi za wysłuchanie prośby, publiczne podziękowanie składa Maria Dolna. 4294

Podziękowanie Matce Najświętszej i Sercu Pana Jezusa za wysłuchanie prośby. Oleńska. 3b-82

Najświętszemu Sercu Jezusowemu, Matce Boskiej gorące podziękowanie za odebrane łaski składają B. Cegielscy. 3a-131

Lekarskie

Dr med. Kornacki Zygmunt — specjalista ginekolog, powrócił. Siemiradzkiego 3, godz. 15—16. 4630

Wolne posady

Przyjmiemy natychmiast maszynistkę kwalifikowaną. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw. Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie, powiat Czarnków, woj. Poznań. 3b-50

Apteka blisko Poznania poszukuje magistry z praktyką lub egzam. pomocnicy. Warunki do omówienia. Of. Głos Wlkp. nr 3a-155.

Magistra(y) zaraz lub później poszukuje Apteka, Wronki. p2259

Tłumacz jęz. holenderskiego oraz tłumacze innych jęz. europejskich znajdą pracę w biurze tłumaczeń. Zgłoszenia: Narodowy Instytut Postępu, Poznań, Roosevelta 9, telefon 95-17. 4550

Wychowawczyni do chłopców: dwu- i pięcioletniego potrzebna na prowincję zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Mostowa 31, m. 5. 3a-223

Pomoc domowa młodsza potrzebna. Słowackiego 18, m. 13 dom tylny. c803

Bieliźniarki na męską bieliznę potrzebne. M. Korzeniewski, Poznań, Kraszewskiego 3. 3a-213

Ekspedient z branży papierniczej zaraz potrzebny. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 406. F505

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Szamarzewskiego 10. 4629

Pomoc domowa potrzebna. Fa Da-Mes, Stary Rynek 67/69. p2043

Potrzebna pielęgniarka lub starsza osoba do 4-miesięcznego i półtorarocznego dziecka. Oferty: Mnichowska, Świdnica Śląska, Rynek 36. 3b-86

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego zaangażują zaraz jednego technika budowlanego, inżyniera energetyka lub doświadczonego technika-mistrza, doświadczonego mistrza stolarskiego. Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego WZPD Poznań, Mielżyńskiego 26/27. 3a-221

Farmaceuta, z prawem zarządu do apteki, 20 km od Leszna, potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,241. p2069

Szuka posady

Rutynowana stenotypistka — praktyką, szuka posady. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 3,361. p2173

Siła biurowa znajomością księgowości szuka posady. Of. Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16 nr 407. F506

Poszukuję posady jako pomoc domowa; jestem z prowincji. Oferty nr 4181 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k290

Ogrodniczka, 18 lat praktyki, szuka posady. Of. Głos Wlkp. nr 4262.

Prowadzenie domu do 1—2 osób lub w internacie od 1. 4. lub 15. 4. poszukuję. Oferty nr 4191 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k300

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26 telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p1822

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek aleje Marcinkowskiego 2a. 4354

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową Ratajczaka 36. Dla zamiejscowych listownie. p1965

Półroczne Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają naukę 21 marca. Potockiej 16 (Łazarz), godz. 17—19. p2169

Księgowości kursy wieczorowe rozpoczynam 5 kwietnia — Smólski Wawrzyniaka 33. p1993

Jazdy samochodem, motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w Szkole Auto-Ster, Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 4 kwietnia. Wpisy trwają. Dla zamiejscowych kwatery zapewnione. p2052

Osobiste

Najkorzystniej sprzedasz aparat fotograficzny, radiowy, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne. „Emka", Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p2115

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p1385

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcin 22 podwórzu, telefon 23-91. p1704

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p1860

Sienniki, ceraty, chodniki, kocę, dywany, liny. Pertek, Kraszewskiego 17. 3a-165

Sypialnie, kuchnie dobre wykonanie korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1937

Meble biurowe różne inne, korzystnie — Janiak Poznań, Rybaki 6. p1935

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz Ratajczaka 7. Tel. 36-31. p1928

Wagi analityczne (holenderskie) precyzyjne oraz różne wagi. Figiński, Poznań, Fredry 1, tel. 25-55. 3a-62

Maszyna damska „Singera" (okrągłe), Wielkopolska 7 m. 3 (Łazarz). p2260

Reklamówkę 2-tonową, 6-cylindrową sprzeda Chmielewski, Poznań, ul. Wszystkich Świętych 4a. Tel. 42-45. p2270

Bednarkę grub. 2—3, szer. 20 do 50 sprzedam. „Cer" św. Michała 73, tel. 87-04. p2271

Parcele sprzedam. Informacja: Woźniak, Osiedle Warszawskie (Szkoła). 4234

Skoda 1100 osobówkę po remoncie korzystnie sprzedam. Świerczewskiego 19. 4649

Parcele — Wille — Kamienice — Gospodarstwa Kupno — Sprzedaż Załatwia solidnie Firma „Union" Poznań Rzeczypospolitej 4 3758

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1752

Parcelę — Willę — Domek — Gospodarstwo — Kamienicę kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3759.

Kartony unrrowskie lub taśmę 30×30 zakupi Fa. „Gala" Grudzieniec 16. Tel. 29-92 p2241

Zakupimy wełnę owczą krajową (runo) potną lub praną. Zgł. kierować Tkalnia Mechaniczna J. Wasilewski i S-ka Łódź, Nawrot 13. Tel. 133-00. 3b-152

Waniline kupimy „PEMAR" Mostowa 11 p2133

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a-164

Kupimy samochód marki Willys w dobrym stanie. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 403. F502

Papówkę — gilotynę kupię. Wytwórnia kartonów, ul. Kraszewskiego 10. c798

Gospodarstwo, ziemię pszenną drenowaną dobrymi budynkami, inwentarzem, do 3 mil, spiesznie kupię. Oferty nr 609 Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c806

Kupię willę lub kamienicę z wolnym mieszkaniem, najchętniej wyłączoną, wprost od właściciela. Oferty Głos Wlkp. nr 4633.

Kupuje aparaty fotograficzne, przybory; maszyny do szycia, części; odkurzacze, adaptery, wentylatory, artykuły elektrotechniczne itp. Kupno — Sprzedaż, ul. Marsz. Rokossowskiego 177. 4648

Kupna

Skrzynie kupujemy. Wojewódzka Spółdzielnia Pszczelarska, Kościelna 9. p2267

Maszynę do pisania kupię — **„Fotoma"** Poznań, Szkolna 11 p1728

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10, 21-11 p1751

Rower damski w dobrym stanie na 12 lat zaraz kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 4578

Handlowe

Krawaty, szale duży wybór — ostatnie nowości poleca Wytwórnia „ATOM", Łódź, Narutowicza 41. 3b-115

Introligatorskie, pudełkarskie maszyny do gięcia, perforowania, szycia drutem, nożyce dostarcza Interprint, Warszawa, Smolna 32. 3b-137

OGŁOSZENIA DROBNE

Büssing 5 ton po remoncie sprzedam — zamienię na reklamówkę półtonówkę dopłatą. Tel. 519-10. 4650

Dom piętrowy 14 ubikacji — skład, 1.500.000, wpłaty 1.200.000, idealna połowa, 750.000, mieście powiatowym. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 3a-197

Bernardyny młode sprzedam, Jeżycka 2 m. 10. 4628

Domek jednorodzinny sprzedam. Wronki, Sierakowska 11. 4624

Samochód DKW na sprzedaż. Zgłoszenia: tel. 72-44. 4529

Wyżły szorstkowłose, szczeniaki rasowe. Od 15—18. Ostroroga 3 m. 2. 4534

Silnik Sachs 125 cm³ nowy z ramą; kombinezon na baranach duży. Aleje Reymonta 9 m. 3 4543

Sportkę nową sprzedam. Mielżyńskiego 3 m. 21 (suterena). 4609

Motor na gaz ssący 50 KM, 5 lat pracy; kompl. nowa nieużywana gazownia, na sprzedaż. Oferty nr 597 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c794

Sprzedam cenne skrzypce Antoniusa Stradivariusa z roku 1726, Kostrzewa, Miały, pow. Czarnków. 3a-146

Sprzedam urządzenie sklepu spożywczego bardzo korzystnie. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3a-139.

Wózek (autko) sprzedam. Dąbrowskiego 25a m. 1. c754

Płaszcz damski wiosenny, nowy, figura średnia, 100% wełna, okazyjnie, przed południem, Rybaki 6a m. 7. c751

Radio oraz 11 lamp, 2 głośniki sprzedam, Nowak, Orzeszkowej 2 m. 3, od godz. 15. F461

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego Dyrekcja w Warszawie, ul. Chmielna nr 66 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę past do metali wg poniższego zestawienia:

2000 kg pasty białej wapiennej do polerowania na połysk,

1200 kg pasty czerwonej do wstępnego polerowania (na trypli)

200 kg pasty do polerowania bakelitu,

300 kg pasty zielonej,

1000 kg pasty do szlifowania (szmerglowa)

Oferty na całość lub część wymienionych past w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę past do metali" należy składać do dnia 3 kwietnia 1949 r. do godziny jedenastej, do Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie ul. Chmielna nr 66 do Działu Handlowego. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone w Narodowym Banku Polskim na nasz rachunek żyrowy wadium w wysokości 2% wartości oferowanego towaru.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości, dostawę częściową lub całkowitą, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 3b-98

Termometry zbożowe

psychrometry i sondy do pobierania prób zboża i nasion z worków poleca

„Optyk"

Poznań 27 Grudnia 7

Telefon 523-53 3a-177

RZĄDCA

magazynier energiczny z dłuższą praktyką, świadectwami oraz trzej księgowi, 2 włodarze, kowal mechanik i czeladnik, potrzebni od 1. 4. na warunkach Układu Zbiorowego na dobrze zagospodarowane majątki do Zespołu Bobrówko, poczta Bobrówko pow. Strzelce Krajeńskie. Mieszkanie zapewnione. 3a-208

Zamiana

Zamienię duże mieszkanie na mniejsze na Łazarzu nie wyżej I piętra. Oferty Głos Wlkp. nr 4555.

Mieszkanie 4 pokoje (Szczecin centrum) zamienię na 2 pokoje kuchnia Poznań. Informacje: Poznań, Matejki 36, Kubiak. 4626

Pieniądz

Około 300.000,— dam do spółki handlowej wzgl. przemysłowej. Oferty „PAR" Ratajczaka 7 pod „3.427". p2225

250—300.000,— poszukuje solidny kupiec firmowy do obrotu. Zabezpieczenie, dochodowość, bardzo dobre. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 3,282 p2269

Wspólnika przyjmę do składu centrum Poznania celem dodatkowego zaprowadzenia artykułów gospodarstwa domowego Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,470. p2265

Wspólnika (czkę) fabrykacji wynalazku przemysłu drobnego poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,466. p2261

Wolne lokale

Dwa lub trzy pokoje z kuchnią, łazienką, zwrot remontu — ul. Cicha 4. F504

Pokój meblowany (2 minuty od stacji Luboń) do wynajęcia. Oferty Głos Wlkp. nr 4641.

Umeblowany pokój 2 studentom własną pościelą, bielizną. Winogrady, Pszczelna 10, parter. 4623

Szuka lokalu

2 pokoje kuchnią, okolica Poznania dojazd. Oferty: Matejki 36, Kubiak. 4627

Szukam pokoju z kuchnią, bez. Zwrot remontu. Żórawia 10 m. 27. 4631

Dwóch studentów poszukuje ładnego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 4584.

Mieszkania samodzielnego jedno- lub dwupokojowego z łazienką poszukuję za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. nr d470.

Lokal przemysłowy, większy, poszukiwany zaraz za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,473. p2268

Dzierżawy

Drogeria mieszkaniem koło Poznania spiesznie. Oferty Głos Wlkp. nr 4642.

Młyn elektryczny czynny, nowowybudowany, sześć ton przemiału. Miasto powiatowe, zabudowania, mieszkanie z powodu choroby właściciela wydzierżawię. Oferty Głos Wielkopolski nr 4528.

Zguby

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazwisko Jan Wiśniewski, Maj. Państw. Próchnowo, pow. Wałcz. 3a-219

Zgubiono 12. 3. 49 w drodze Wyspiańskiego do Berwińskiego srebrny męski zegarek. Oddać za wynagrodzeniem. Wyspiańskiego 18 m. 5. 4556

Zagubiono książeczkę wojskową, świadectwo szkoły podoficerskiej na nazwisko Ryszard Jabłoński, Rychwał, powiat Konin. 3a-226

Zgubiono kartę RKU Konin, kartę rowerową. Mieczysław Kopeć, Gosławice, pow. Konin. 3a-77

Zagubiono kartę RKU Kościan, przemeldowanie na RKU Krosno, legitymację b. PPR nr 373194 i ZZK, dowód PKP nr 7886, pozwolenie na prowadzenie wózków i drezyn. Stanisław Patalas, Konotop nr 163, pow. Zielona Góra. 3a-76

Zagubiono w czasie wojny dyplom mistrzowski zawodu krawieckiego wydany 27. 4. 1936 Poznaniu na nazwisko Stanisław Galasiński. 4337

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły nr 361. Zdzisław Mielcarek. k308

Zgubiono legitymację związkową nr 3193/717/c, Janina Wojciechowska. 4356

Zagubiono legitymację studencką S. I. nr 1246 wystawioną na nazwisko Włodzimierz Wojciechowski. F470

Zgubiono kartę rowerową nr R/7/14/47 na nazwisko Edward Janik, Jędrzychów. 3b-97

Zagubiono kartę RKU na nazwisko Józef Janowicz, Zielona Góra. 3b-96

Zagubiono osobisty wykaz kolejowy, legitymację związkową, kolejowy bilet okresowy na nazwisko Franciszek Pilat, ul. Stęszewska 5. c766

Różne

Fotografie nagrobkowe wieczne, notrwałe. „Elchafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 3b-114

Letniska-Uzdrowiska

Poszukuje pomieszczenia na okres trzech miesięcy w okolicach leśnych, możliwie z utrzymaniem. Zgłoszenia proszę skierować Maria Piasek, Wroniecka 18 m. 1. 4513

BYDGOSKIE ZAKŁ. CERAMIKI CZERWONEJ

Bydgoszcz, Czerwonej Armii 6

poszukują:

inżynierów, techników budowlanych i maszynowych

techników ceramików, oraz majstrów ceramików

Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Dziale Personalnym. 3b-117

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50232, dział miejski 50662, nocny 50234 i 51902.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6872. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel. 62-70.

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ

K—60329

✝

Dnia 18 marca 1949 roku zginął śmiercią tragiczną w 11 wiośnie życia nasz najdroższy syn i braciszek, śp.

Ryszard Edmund Wize

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza Jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul. Marcelińska 63 m 4 4656

✝

Dnia 18 marca 1949 roku zginął śmiercią tragiczną w 11 wiośnie życia nasz najukochańszy syn, mój ukochany brat, śp.

Andrzej Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza Jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i siostra

Poznań, ul. Marcelińska 59 m. 5 4657

✝

Dnia 18 marca 1949 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Gantkowskich

Ewa Zagórska

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 11.20 na cmentarzu Jeżyckim. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 26 bm., o godzinie 8 w kościele parafialnym na Jeżycach, o czym zawiadamiają,

w smutku pogrążone

4647 **dzieci i rodzina**

Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego (dawniej Focha) 47 m. 9a

✝

W piątek, dnia 18 marca 1949 r. zmarła, śp.

z Gantkowskich

Ewa Zagórska

pracowniczka Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

W Zmarłej traci Izba sumienną urzędniczkę a współpracownicy dobrą i uczynną koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu

p2275

FILM

Współpraca polsko-czechosłowacka
w dziedzinie filmowej

Czechosłowackie ministerstwo informacji i oświaty wydało ostatnio broszurę poświęconą stosunkom polsko-czechosłowackim pod względem historycznym, gospodarczym i kulturalnym. Z broszury tej czerpiemy artykuł L. Venclika, omawiający współpracę polsko-czechosłowacką w zakresie filmowym.
Red.

Polska, aczkolwiek znacznie bardziej ucierpiała w ostatniej wojnie światowej niż my, szybko się odbudowuje i swój życiowy rozmach twórczy wniosła również do filmu. Mieliśmy już możność oglądania u nas kilku próbek polskiej twórczości filmowej i trzeba wyznać, że ucieszył nas bardzo dobry poziom filmów polskich.

W dziedzinie rozwoju współpracy czechosłowacko-polskiej doszło w roku ubiegłym do podpisania umowy w sprawie wymiany filmów z Polską i wkrótce pierwsze filmy czechosłowackie „Syrena" i „Przeczucie" znalazły się na polskich ekranach. Publiczność polska przyjęła je pozytywnie i życzliwie.

Z polskiej produkcji filmowej trzeba przede wszystkim wymienić bardzo dobry film „Ostatni etap" (Oświęcim), który zyskał międzynarodową popularność, grany jest na całym świecie, a w Czechosłowacji spotkał się z bardzo gorącym przyjęciem naszej publiczności. Lecz i następne polskie filmy „Zakazane piosenki" i „Stalowe serca" dzięki swemu realizmowi i współczesnej problematyce wywarły wpływ na polską twórczość filmową. W ramach podpisanej umowy czechosłowacko-polskiej niektóre polskie filmy nakręcane będą w naszych pracowniach przy współpracy czeskich artystów filmowych. Film reżysera Aleksandra Forda był pierwszym z tego typu polsko-czechosłowackich filmów i jego premiera w Pradze stała się wielką manifestacją trwałej przyjacielskiej współpracy.

Czechosłowacja, która podobnie jak Polska, pragnie dalej rozwijać współpracę w dziedzinie filmu ma w Polsce swego stałego zastępcę w osobie filmowego odbiorcy. Z końcem roku ubiegłego osiągnęliśmy porozumienie co do wzajemnej współpracy w zakresie techniki filmowej. Film był zawsze jednym z najlepszych pośredników w międzynarodowych stosunkach i jesteśmy przeświadczeni, że dobrze rozpoczęta współpraca czechosłowacko-polska na tym polu przysłuży się rozwojowi stosunków między obydwoma narodami.

L. Venclik
(spolszczył hb)

Scena z filmu produkcji czeskiej „Sępy"

Polityka filmowa USA
w zachodnich Niemczech

Korespondent „Nowoje Wremia" Czlenow w swoich notatkach z podróży po Niemczech zwraca uwagę na propagandę amerykańską uprawianą za pośrednictwem kina w zachodnich Niemczech.

Gdy w Berlinie codziennie w 200 kinoteatrach krzyżuje się sztuka filmowa kapitalistyczna ze sztuką socjalistyczną, w zachodnich Niemczech w strefie amerykańskiej wyświetlane są tylko filmy USA. W lęku przed jakimikolwiek ideami postępowymi zabronione są nawet niektóre filmy demonstrowane w USA. Dotyczy to np. filmów Chaplina. Film „Młodość Lincolna", który dostał się na ekrany niemieckie na początku okupacji wkrótce został wycofany, gdyż potępia on rasową dyskryminację, z którą walczył, jak wiadomo, Lincoln. Zabroniony jest film „Ogień Krzyżowy", gdyż zwalcza antysemityzm w Stanach Zjednoczonych. Jeden z postępowych dziennikarzy niemieckich z oburzeniem opowiadał Czlenowowi, że Amerykanie zabronili wyświetlać nawet satyrę na Hitlera. Istnieje film pt. „Dyktator", w którym Chaplin parodiuje Hitlera. Przywieziono go do Berlina i długo trzymano pod suknem. Wreszcie urzadzono pokaz dla inteligencji. Komuś z otoczenia gen. Clay'a nie podobała sie zbyt ciepła reakcja postepowych widzów. Film się nie ukazał, natomiast w prasie amerykańskiej zamieszczono notatkę, że „Niemcy jeszcze po wstrzasach wojennych nie dorośli, aby ocenić należycie wesołą satyrę na Hitlera". Chodziło o co innego. „Dyktator" jako film antyfaszystowski nie odpowiada obecnej polityce USA w Niemczech zachodnich. Z tych samych powodów gen. Clay zabronił wyświetlać film pt. „Życie Roosevelta".

Dla Niemców dobierane są specjalne filmy, w którym wychwala się przedsiębiorstwa prywatne, rzekomą przewagę Ameryki w przemyśle i nauce, zwalcza walkę klasową i poniża tradycje rewolucyjne krajów europejskich. Widzowi wszelkimi sposobami wtłacza się przekonanie, że Europejczycy są ludźmi drugiej kategorii, że w życiu Europy nic nie może dorównać „postępowi" amerykańskiemu i że źródła zła tkwią w rewolucyjnych tradycjach Europy. Celem tej propagandy jest zmusić widza niemieckiego do uznania przodownictwa Ameryki, a w szczególności rasy anglosaskiej na świecie. Propagowane są również filmy amerykańskie poświęcone działalności duchowieństwa katolickiego. Jest to dań składana Watykanowi za popieranie polityki amerykańskiej na kontynencie europejskim. (b)

Akcja filmowo-oświatowa
W POLSCE

Akcją filmowo-oświatową objętych było na początku 1948 roku 399 miast i 1671 wsi, które to cyfry wzrosły w ciągu 1948 roku do 538 miast i 2733 wsi. W miesiącu styczniu 1948 roku obsłużono filmami oświatowymi 2757 szkół, a w styczniu 1949 roku już 6675 szkół. Filmy oglądało na początku 1948 roku 602 685 uczniów szkolnych, a w styczniu 1949 roku 1 171 762. Liczba lekcji filmowych wzrosła podwójnie. W styczniu 1948 roku dano 11 910, w styczniu 1949 roku 35 616 seansów szkolnych.

Milion młodzieży, korzystając z filmu w nauczaniu jest sukcesem, który zdecydował o pełnym wprowadzeniu filmu do szkoły polskiej. Trzecia część młodzieży szkolnej w Polsce kształci się już przy pomocy filmu. Obecnie należy rozwiązać problem, jak dotrzeć do 2 milionów młodzieży wiejskiej w szkołach niezelektryfikowanych. W tym celu P. P. „Film Polski" uruchomił produkcję przezroczy i przygotowuje akcję przy pomocy aparatów do przezroczy.

Świetny komik czeski Edward Linkers w filmie „Nikt nic nie wie".

ROZWÓJ
kin objazdowych

Kina objazdowe rozszerzyły w 1948 roku znacznie zasięg swego działania. Podczas, gdy w 1947 roku było czynnych 85 kin ruchomych, które obsłużyły 4 293 697 widzów, wzrosła w 1948 liczba kin ruchomych do 127. Obsłużyły one 8 410 706 widzów na 45 277 seansach. Liczba widzów na wsiach i osiedlach, którym kina ruchome umożliwiły oglądanie filmów, uległa zatem w 1948 roku wzrostowi o prawie 100%.

Wkrótce na ekranach

Jak donosi agencja PIF-PAF, w najbliższych tygodniach ujrzymy na naszych ekranach szereg nowych, nigdzie dotąd nie wyświetlanych obrazów filmowych. Poniżej podajemy krótką charakterystykę tych filmów:

„Narodziny pigułek" — film naukowo - oświatowy. Obraz ten ukazuje jakoby w przekroju ciekawy proces powstawania tak pożytecznych w naszym życiu pigułek. Scenariusz, realizacja i reżyseria — Janusza Minkiewicza.

„Biuro i krata". Treścią tego dramatu filmowego są dzieje urzędnika, który dokonuje milionowych nadużyć, za co wyrzucony zostaje brutalnie z posady. Bohater, zmuszony do tego okolicznościami losu, znajduje schronienie w więzieniu, obejmując funkcje aresztanta na okres dwóch lat bez zawieszenia.

„Straszna noc". Wstrząsający obraz filmowy z życia prywatnego. Bohaterem filmu jest człowiek żonaty, który po wesołej birbantce z kolegami wraca około 2 w nocy do domu i uświadamia sobie, że czekają na niego: żona i matka żony.

„Gęś Ildefonsa" — film propagandowo - dydaktyczny zawiera wiele cennych dla rolników uwag w sprawie hodowli gęsi, zwłaszcza uszlachetnionego gatunku — gęsi zielonych. Film dozwolony dla młodzieży od lat 34.

„4 F + R" — kolorowa krótkometrażówka z dziedziny gastronomii użytecznej. Pierwszy tego rodzaju film w Polsce, przedstawiający sposób praktycznego urządzania obiadów i dań barowych. Tytuł filmu wzięty od nazw kilku ważniejszych potraw: Fasolka, Flaki, Fileciki, Francuski gulasz i Rumsztyk z kapustą.

„Ostatnie cięcie". Dramat z życia fryzjerów. Młody pomocnik fryzjerski zakochuje się przypadkowo w klientce, która przychodzi każdej soboty do golenia brwi. Pod wpływem szalonej miłości młody człowiek popada w roztargnienie, wskutek czego pewnego dnia zamiast wspomnianych brwi obcina ukochanej głowę. Film ilustrowany jest lekką muzyką jazzową.

MIK

Maria Broniewska w filmie „Ulica Graniczna".

Niebywały sukces
pierwszej powojennej polskiej komedii filmowej „Skarb"

210.000 osób obejrzało w Warszawie do dnia 22 lutego 1949 r. nowy film polski „Skarb", który tym samym pobił rekord przyciągania widzów. Do tej pory szedł na pierwszym miejscu „Ostatni etap" oglądany przez 171 tysięcy warszawiaków. Na trzecim miejscu idzie „Pieśń tajgi", którą oglądało w kinach warszawskich 120.000 widzów.

„OSTATNI ETAP"
zdobywa dalsze uznanie w Belgii

Sekcja Brukselska Belgijskiego Zw. Dziennikarzy Filmowych uznała film „Ostatni etap" za najlepszy film miesiąca stycznia.

W ocenie brano między innymi pod uwagę nowy film włoski „Caccia Tragica".

FILMY POLSKIE
zdobywają rynki zagraniczne

Film „Ostatni Etap" nabyły następujące kraje: Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Norwegia, Palestyna, Szwajcaria, Szwecja, USA, Węgry, Zw. Radziecki, Rumunia, Finlandia.

Film „Stalowe Serca" — Bułgaria, Czechosłowacja, Palestyna, Węgry.

Film „Zakazane Piosenki" — Bułgaria, Czechosłowacja, Palestyna, Węgry.

Film „Ulica Graniczna" — Bułgaria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Palestyna, Rumunia.

Ponadto szereg dalszych krajów prowadzi pertraktacje o nabycie polskich filmów.

RADIO

na poniedziałek, dnia 21 marca 1949 r.

7.25 Lekcja języka rosyjskiego; 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.20 Koncert solistów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.10 Muzyka operowa — wyjątki z opery „Gioconda" Ponchiellego; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Najwybitniejsi pisarze dnia dzisiejszego" w opr. Juliusza Romanowskiego; 14.40 „Mozaika muzyczna" — „Wiosna w piosence"; 15.10 Pogadanka z cyklu „Nasze porty"; 15.30 „Halo, młodzi fizycy" — pogadanka dla dzieci; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych" — powieść dla młodzieży; 16.35 „Zagadnienia Polski Współczesnej" — pogadanka; 16.45 Koncert rozrywkowy; 17.30 Audycja Powszechnych Domów Towarowych; 17.35 „Społeczne i gospodarcze podłoże zmian w ubezpieczalniach społecznych" — pogadanka; 18.00 Franciszek Schubert — Sonata H-dur op. 147; 18.20 Pieśni ludowe w opr. Stanisława Kazury, w wykonaniu Antoniny Kaweckiej (sopran). Przy fortepianie Hieronim Szperka"; 18.35 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 18.55 Utwory Moniuszki; 21.00 Amadeusz Wolfgang Mozart — „Wesele Figara" akt I i II; 22.45 Pogadankę pt. „Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej" wygłosi Antoni Bączykowski, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP; 23.10 Muzyka poważna.

na wtorek 22. III. 1949 r.

8.30 „Daleko od Moskwy" powieść Wasyla Ażajewa; 9.30 Wszechnica radiowa; 11.40 Kronika kulturalna Rumunii; 12.20 „Na swojską nutę" — gra zespół harmonistów Wład. Kaczyńskiego; 12.45 Audycja dla wsi z W-wy; 12.55 Audycja dla wsi: a) Skrzynka nr 34 Związku Samop. Chłop., b) pogadankę pt. „Najprostsze sposoby podniesienia mleczności krów" wygłosi M. Próchnicki; 13.10 Z krainy operetek; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — pogadanka aktualna Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego; 14.30 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu z Gdańska; 14.10 IV audycja z cyklu: „Antologia muzyki czeskiej" w opr. Bohdana Kodiczko; 15.10 Rozmowa z autorem „Opowieści morskich" St. Salińskim w opr. Stan. Telegi; 15.20 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.30 „Od Apeninów do Andów" słuchowisko dla dzieci; 15.55 „Kobiety polskie na nowych drogach" pogadanka; 16.15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem" — audycja dla młodzieży; 16.40 Przegląd wydawnictw oświatowych; 16.45 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy; 17.25 Skrzynka Radiowa PKO; 17.35 Pogadanka naukowa — pogadanka pt. „Rewolucja Kopernikowska"; 18.15 Utwory Andrzeja Kiona w wyk. Olgi Ładу (sopran); 18.35 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego; 18.50 Reportaż z punktu sprzedaży Komitetu Upowszechnienia Książki; 19.00 Audycja dla wojska; 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki dwufortepianowej; 19.40 Wszechnica radiowa; 21.00 Koncert symfoniczny Wielkiej Orkiestry P. R. w Katowicach; 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. i Chóru P. R. pod dyr. Jerzego Gerta; 22.45 Nasi przodownicy pracy; 22.50 Gra Wanda Landowska (klawesyn); 23.10 Muzyka taneczna.

Ciekawostki filmowe

Niedawno wytwórnia węgierska ukończyła nakręcanie nowego filmu pt. „Kawałek ziemi" wg. scenariusza Pal Szabo. Film ten ukazuje życie chłopów węgierskich pod na pół feudalnym panowaniem, które poprzedzało republikę ludową.

Pod obiektywem

Z repertuaru kinowego w „Kurierze Wielkopolskim" (nr 66):

RIALTO: „ALICHE NERVOJ" — godz. 16, 18, 20.

A na seansach awangardowych o godz. 22 i 24 wyświetlane zostaną dalsze części tego filmu: „Liche nerwy" i „Alicja Nerwowa".

Dla korektorów „Kuriera Wielkopolskiego" — wstęp bezpłatny.

Wzrost frekwencji
w kinach stałych
P. P. „Film Polski" w roku 1948

W dniu 31. 12. 1947 r. było w Polsce czynnych kin stałych 521. Liczba kin stałych wzrosła w ciągu 1948 r. o 31 do 552 na dzień 31. 12. 1948 r. Wzrost frekwencji widzów jest niepomiernie wyższy. Podczas gdy w roku 1947 oglądało filmy na 282.738 seansach 65.567.700 widzów, ilość widzów wzrosła w 1948 r. do 85.044.245, a ilość seansów w kinach stałych wyniosła 339.049.

Kryzys w brytyjskim przemyśle filmowym

LONDYN (Telepress). — Z ogólnej liczby 28 brytyjskich studiów filmowych, 17 zostało obecnie zamkniętych. Zwolniono przeszło 3.000 robotników, tj. dwie piąte wszystkich sił roboczych zatrudnionych w brytyjskim przemyśle filmowym. — Przedstawiciel producentów filmowych, J. Arthur Rank oświadczył, że przyczyną tych masowych redukcji jest fakt, że przedsiębiorcy ponoszą straty, wskutek czego muszą poważnie ograniczać swe inwestycje.

Dziennik „Daily Worker", omawiając bezrobocie w przemyśle filmowym w artykule zatytułowanym „Hollywood über Alles", pisze: „Wypieranie filmów brytyjskich przez amerykańskie jest rzeczą bardziej niebezpieczną, niż wypieranie przez wyroby USA brytyjskich artykułów konsumcyjnych. Zagraża ono bowiem społeczeństwu brytyjskiemu amerykanizacją."

Kryzysowi w brytyjskim przemyśle filmowym towarzyszą podobne kryzysy w przemysłach francuskim i włoskim. Wszystkie one są rezultatem omerykańskiej „zimnej wojny" przeciwko przemysłom filmowym innych krajów.

Młoda utalentowana gwiazda Elizabeth Taylor, która ukaże się wkrótce na naszych ekranach w kolorowym filmie, produkcji amerykańskiej pt.: „Wielka nagroda".

TYGODNIK ILUSTROWANY
4462

Fraszka
o gwieździe filmowej

Jest wspaniała na ekranie,
Ma głos młody, śliczną cerę.
W domu — pełno piegów na niej,
I ma lat pięćdziesiąt cztery.

Uwzględniając te aspekty,
Stawiam pewnik, trochę dziwny,
Że filmowy dziś obiektyw
Bywa mało obiektywny.

MIK